

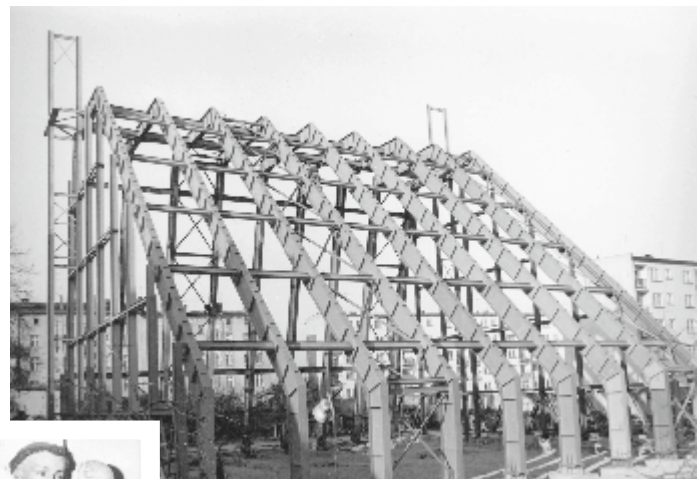


OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii Św. Józefa w Gorzowie Wlkp.

nr (111) 239

WAKACJE 2016r.



Łączą nas ludzie
i miejsca

65-lecie Parafii pw. św. Józefa
w Gorzowie Wielkopolskim



HISTORIA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA W GORZOWIE WLKP.

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Gorzowie Wielkopolskim

Sposób, w jakim doszło do podjęcia pracy w Gorzowie Wielkopolskim, był zupełnie inny, niż w przypadku pozostałych naszych placówek objętych po wojnie na Ziemiach Zachodnich. Nie wynikał z własnej inicjatywy konkretnego Oblata, ani z konkretnych planów Ojca Prowincjała. Wiązał się z inicjatywą samego Administratora apostolskiego ks. dra Edmunda Nowickiego. 30 września 1945 roku skierował on na ręce O. Prowincjała Bronisława Wilkowskiego OMI propozycję, by Oblaci zaangażowali się w pracę na terenie Gorzowa Wielkopolskiego. Do obowiązków, jakie mieli podjąć należało: urządzenie na ul. Brackiej domu rekolekcyjnego dla inteligencji, wydawanie tygodnika religijnego dla diecezji gorzowskiej, nauka religii w gimnazjum i zajęcie się duszpasterstwem w południowej części miasta – na Zawarciu. Ponieważ „O. Prowincjałowi uśmiecha się placówka gorzowska”, więc – mimo braków personalnych – wysłał tam O. Henryka Gocyłę OMI i br. Albina Dudę OMI. „3 października 1945 roku (...) obejmują [oni - przyp. aut.] dom i kaplicę w Gorzowie przy ul. Brackiej 7. Tym sposobem rozpoczęła się praca Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Gorzowie Wielkopolskim. Koncentrowała się ona wokół dwóch placówek: domu zakonnego przy ul. Brackiej 7 wraz z kaplicą św. Józefa oraz wokół parafii Chrystusa Króla przy ul. Woskowej 1b.

Dom misjonarzy przy ul. Brackiej 7 wraz z kaplicą św. Józefa

Pierwsi Oblaci zamieszkali przy ul. Brackiej 7 w dawnym klasztorze Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przede wszystkim dokonali remontu domu i zabezpieczenia kaplicy. O. Henryk Gocyła OMI zaangażował się w pracę duszpasterską – rozpoczął regularną naukę katechezy w gimnazjum. Wkrótce na Bracką zaczęli przyjeżdżać kolejni Oblaci: OO. Sypniewski i Mańkowski, w celu zorganizowania regularnej parafii na Zawarciu. Dom na ul. Brackiej 7 wraz z kaplicą św. Józefa stanowił „rodzaj bazy Ojców Oblatów” w Gorzowie Wielkopolskim. Stan ten trwał do momentu zamieszkania duszpasterzy w parafii Chrystusa Króla, na plebanii leżącej blisko tego kościoła. W lipcu 1947 roku „O. Prowincjał mianuje O. Stanisława Geneję OMI dyrektorem domów w Gorzowie na Brackiej i Woskowej”. Od tego momentu dom zakanny przy kaplicy św. Józefa stał się siedzibą misjonarzy ludowych. Będzie to jego główna funkcja w Gorzowie Wielkopolskim. Stąd misjonarze będą się rozjeżdżać we wszystkie strony Polski, by głosić Słowo Boże. Sytuacja zmieniła się w sierpniu 1951 roku. Została wtedy erygowana parafia św. Józefa, której pierwszym proboszczem został O. Edward Wróbel OMI. Od tego momentu dom zakanny przy ul. Brackiej 7 – obok siedziby misjonarskiej – stał się również miejscem zamieszkania duszpasterzy pracujących w parafii św. Józefa. Jednak trzeba zaznaczyć, że był to głównie dom misyjny, w którym liczba misjonarzy ludowych zwykle przewyższała liczbę duszpasterzy.

Parafia Chrystusa Króla

Druga oblacką placówką w Gorzowie Wielkopolskim była parafia Chrystusa Króla znajdująca się na Zawarciu. Inicjatywa przejścia poprotestanckiego kościoła wyszła od O. Henryka Gocyły OMI podczas wizyty u Administratora apostolskiego ks. dra Edmunda Nowickiego w dniu 9 listopada 1945 roku. Po uzyskaniu jego zgody OO. Mańkowski OMI i Sypniewski OMI zabezpieczyli kościół, a następnie czuwali nad przeprowadzeniem w nim najpilniejszych prac remontowych. 25 grudnia 1945 roku poświęcono go, zaś w marcu 1946 roku Administrator apostolski erygował nową parafię. Pierwszymi duszpasterzami zostali: O. Kazimierz Łabiński OMI – proboszcz i O. Józef Adamek OMI – wikary. Praca w parafii od samego początku miała charakter typowo duszpasterski. Składały się na nią między innymi: posługa sakramentalna, dydaktyczna (katecheza w szkole); organizowanie grup parafialnych (np. Kół Żywego Różańca, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Krucjaty Eucharystycznej, czy chóru); działalność charytatywna (m.in. w ramach „Caritas”); wydawnicza (O. Łabiński OMI został redaktorem „Tygodnika Katolickiego”) i kulturalna (organizowano akademie i przedstawienia teatralne). Do tego trzeba jeszcze dodać posługę duszpasterską podejmowaną w kościele filialnym w Ulimiu koło Gorzowa Wielkopolskiego.



Drodzy Parafianie!



„...przy Sercu Jezusowym serce człowieka uczy się poznawać, jaki jest prawdziwy i jedyny sens jego życia i jego przeznaczenie: przy Sercu Jezusowym serce człowieka nabiera zdolności miłowania”.

(Jan Paweł II)

W każdym miesiącu przypominajmy sobie dwanaście obietnic, jakie Pan Jezus dał w Małgorzacie Alaçoque dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będzie ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będzie im pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.
5. Będzie im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu ródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe przynajmniej dojdą do doskonałości.
9. Będzie błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imi swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc

nawet najzwardziawszych.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikowali w pierwsze pięć miesięcy roku w intencji wynagrodzenia, że miłując moją udzielił łaski pokuty, i nie umrze w mojej niełasce, ani bez Sakramentów wiary, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Podziękowania

Czerwiec to dla naszego Zgromadzenia również czas zmian, które w tym roku nie ominą i naszej parafii oraz klasztoru. Jak już wiemy z naszej wspólnoty odchodzi wikary o. Grzegorz Nowak i o. Superior Jarosław Szotkiewicz. Ojcu Grzegorzowi dziękujemy za sprawowanie Eucharystii, homilie oraz liczne spowiedzi. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za czas poświęcony grupom parafialnym, prowadzoną katechezę w szkołach. Za budowanie wspólnoty klasztornej. Dziękujemy również ojcu Superiorowi Jarosławowi za wszelkie posługi w naszej parafii i klasztorze, za 9 lat bycia superiorem i ekonomem. Dziękujemy za głoszenie Słowa Bożego, przeprowadzone rekolekcje i misje parafialne. Dziękujemy za przeprowadzoną misję w naszej parafii. Za pomoc w parafii w sakramencie pojednania i Eucharystii. Życzymy ojcom, aby Chrystusowe kapłaństwo upływało według słów w. Jana Pawła II: „Ostatecznie zawsze potrzebny ludzkiem oku jest tylko kapłan wiadomy pełnego sensu swego kapłaństwa: kapłan, który głębię wierzy, który odważnie wyznaje, który arliwie się modli, który z całym przekonaniem naucza, który służy, który wdara się w sprawy

cie program o miu błogostawie stw, który umie bezinteresownie miłować, który jest bliski wszystkim – a w szczególności ci najbardziej potrzebuj cym”. Niech Jezus Chrystus obdarza Was swoim Błogosławieństwem oraz wytrwałość w dalszej posłudze kapłańskiej, a Maryja – Matka Kapłanów niech obdarza swój Matczyną miłością.

Kontynuujemy czas obchodów 200-lecia i 65-lecia istnienia naszej parafii. Dziękuję wszystkim parafianom i gościom za przygotowanie uroczystości oraz wspólne modlitwy, która odbyła się 5 czerwca na mszy w. o godz. 11.00. Dziękuję za obecność Ordynariuszowi Diecezjalnemu bp. Tadeuszowi Lityskiemu oraz Prowincjałowi Oblatów o. Antoniemu Bochm. Wyrażam wdzięczność ci składam wszystkim parafianom i gościom za złożone ofiary na dwa obłockie witra e.

Trwa już od dwóch tygodni remont kaplicy bocznej. W przewidywanym obecnie roku Miłosierdzia pragniemy, aby zaistniała możliwość stałej adoracji Pana Jezusa. Jest wiele spraw, które należy powierzyć Sercu Bożemu przez ręce Maryi.

„Najprościej rzecz ujmując, adoracja



jest sposobem wyznawania, okazania miłości. Kto, kto kocha, nie uwielbia adorować ukochanej osoby. Kto nie uwielbia by adorowanym. Nikt nie jest bardziej godny adoracji i uwielbienia, niż sam Bóg, który jest Miłością doskonałą. Adorowanie Boga jest zachwytem nad Jego doskonałością, miłosierdziem, pokorą. Jest kochaniem, byciem blisko, dzieleniem się, oddawaniem, zawierzeniem, słuchaniem, ciszą. Cisza, która mówi wiele, bo jest głosem samego Boga. Bardzo często mam wyrzuty sumienia z powodu mojego zagniewania i „zapalenia” codziennymi sprawami. W natłoku różnych obowiązków i czynności łatwo zapomnieć o rozmowie z Bogiem – najlepszym przyjacielem. A przecież jest o czym rozmawiać.

Ojcu Proboszczowi
Piotrowi Daraszowi
i Bratu
Piotrowi Obertowi

z okazji Imieniny
życzymy

zdrowia, wytrwałości oraz u mięchu na każdą chwilę,
bo to wiatr nie u mięch kruszy lody ludzkich serc, dodaje otuchy i nadziei.
Życzymy spełnienia wszystkich Waszych marzeń, odwagi oraz siły,
by pokonała każde przeciwności i dojdzie do wyznaczonego celu.
Maryja niech Was umacnia i prowadzi do Jezusa.

Redakcja

wia . Tylko Jemu mog powiedzieć o wszystkim, bez obawy o to, e zostaną miana, niezrozumiana czy pot piona. On wysłuchuje ka dego, jak najbardziej troskliwy ojciec, pełen cierpliwo - ci i miło ci. A kiedy nie wiemy, jakich u - y słów, by wyrazi to, co czujemy, nie mówmy nic, uwielbiaj c Go w milczeniu. Wst pujmy do ko ciota nie tylko z okazji niedzielnej mszy, by adoro

wa Jezusa ywego, obecnego w Eucharystii – jednej z najwi kszych tajemnic naszej wiary. Zazwyczaj przychodzimy do Boga wtedy, kiedy spotyka nas jakie nieszcz cie w my l powiedzenia: „Jak trwoga, to do Boga”. To nie tak. Jezus, nasz Pan, godny jest najgł bszego uwielbienia. On czeka, by - my przykl kn li, pochylili głow i oddali Mu pokton w najwi kszej czci i po

korze, dzi kuj c za Jego doskonało i dobro . Trzeba nam na chwil zapomnie o wszystkim, by móc doj do Niego i w najwi kszym skupieniu wiernie przy Nim trwa ”. Magda Anioł
Wszystkim parafianom i go ciom y - czymy na czas wakacji du o slo ca i błogosławie stwa Bo ego. Niech czas wypoczynku odnowi siły do dalszej pracy.

O. Proboszcz

OBLICZA MIŁOSIĘRDZIA – uczynki miłosierne wobec ciała

Miłosierdzie: to droga, która ł czy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ogranicze naszego grzechu. Z tego wła nie powodu ogłosiłem Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia jako pełen łaski czas dla Ko - ciota, by uczyni wiadectwo wierz cych jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym.

(Papie Franciszek)

W niniejszym artykule chcemy kontynuowa nasze rozwa anie na temat ró nych oblicz miłosierdzia, jakimi s uczynki miłosierne co do ciała. Owocem uczynków miłosierdzia s łaski dla tego, kto je praktykuje. W Ewangelii wg w. Łukasza Jezus mówi: dawajcie, a b dzie wam dane. Zatem praktykuj c dzieła miłosierdzia realizujemy wol Bo , dajemy innym co od siebie, a Pan obiecuje nam, e również da nam to, czego b dziemy potrzebowali.

Z drugiej strony dobre uczynki s jednym ze sposobów za - do uczynienia, jakie pozostaje w naszej duszy z powodu naszych ju odpuszczonych grzechów. Uczynki miłosierdzia s , co oczywiste, również dobrymi uczynkami. Jedno z O miu Błogosławie stw brzmi: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dost pi* (Mt 5,7).

Ponadto uczynki miłosierdzia pomagaj nam w drodze do Nieba, ponieważ upodabniaj nas do Jezusa, który jest naszym wzorem, który nauczył nas, jaka powinna by nasza postawa wobec innych. Ewangelia Mateuszowa przytacza nast puj ce słowa Chrystusa: *Nie gromad cie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszc i gdzie złodzieje włamuj si , i kradn . Gromad cie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszc i gdzie złodzieje nie włamuj si , i nie kradn . Bo gdzie jest twój skarb, tam b dzie i serce twoje.* Stosuj c si do tego nauczania Pana wymieniamy dobra doczesne na wieczne, które to maj rzeczywist warto . Uczynków miłosiernych wobec ciała jest siedem. Pokróćce przyjrzymy si ka demu z nich.

Głodnych nakarmi i spragnionych napoi . *Bo byłem*



głodny, a dali cie Mi je ; byłem spragniony, a dali cie Mi pi . Te dwa pierwsze uczynki wzajemnie si uzupełniaj i odnosz si do pomocy jak powinni my stara si zapewni w zakresie ywno ci i innych dóbr najbardziej potrzebuj cym, tym którzy nie maj nawet tego, co niezb dne, aby móc od ywia si ka dego dnia. Jezus, zgodnie z Ewangeli w. Łukasza, zaleca: *Kto ma dwie suknie, niech [jedn] da temu, który nie ma; a kto ma ywno , niech tak samo czyni* (Łk 3,11).

Nagich przydzia . *Byłem nagi, a przydziali cie Mnie.* Ten uczynek miłosierdzia ma na celu zaradzenie innej podstawowej potrzebie: odzie , ubranie. Wielokrotnie pomaga si nam w tym dzi ki zbiorce ubra , które organizuj parafie lub inne o rodki. Kiedy oddajemy nasze ubranie dobrym jest rozwa enie, co mo emy da z tego co nam zbywa lub czego ju nie u ywamy, jednak również mo emy da co z tego co nadal jest u yteczne. W li cie w. Jakuba zach ca si nas do bycia hojnymi: *Je li na przykład brat lub siostra nie maj odzienia lub brak im codziennego chleba, a kto z was powie im: «Id cie w pokoju, ogrzejcie si i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebuj dla ciała – to na co si to przyda?* (Jk 2, 15-16).

Podró nych w dom przyj . *Byłem przybyszem, a przyj li cie Mnie.* W staro ytno ci da schronienie podró nym było spraw ycia i mierci, z powodu ryzyka i komplikacji towarzyszcych przemieszczaniu si . Zasadniczo obecnie na co dzie nie spotykamy si z t sytuacj . Jednak, mimo to, mo e zdarzy si , e przyjdzie nam przyj kogo do naszego domu, nie tyle przez sam go cinno wobec przy - jaciół czy rodziny, ale z powodu prawdziwej konieczno ci. Te sytuacje zostały uwzgl dnione w sformułowaniu *bezdomnym da dach nad głow* , które znajdziemy w Katechizmie Ko ciota Katolickiego (por. KKK 2447).

Wi niów pociesza . *Byłem w wi zieniu, a przyszli cie do Mnie.* Polega na odwiedzaniu uwi zionych i wy wiadczaniu im nie tylko pomocy materialnej, ale tak e opieki duchowej,

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LIPIEC 2016

Intencja ogólna:

Aby szanowane były ludy tubylcze, których to samo , a nawet egzystencja s zagro one.

Intencja misyjna:

Aby Ko ciół w Ameryce Łaci skiej i na Karaibach poprzez swój misj kontynentaln głosił Ewangeli z odnowionym zapalem i entuzjazmem.

która pomo e im w osobistej poprawie, zmianie, nauczaniu si zawodu, który mo e by przydatny kiedy zako czy si czas wyznaczony przez wymiar sprawiedliwoci, itd. Oznacza to równie ratowanie niewinnych czy uprowadzonych. W staro ytno ci chrze cijanie uiszczali opłat , aby wyzwoli niewolników lub ofiarowali si z zamian za niewinnych wi niów.

Chorych nawiedza . *Byłem chory, a odwiedzili cie Mnie*. Odnosi si do prawdziwej opieki nad chorymi i osobami starszymi, zarówno pod wzgl dem fizycznym jak i w ramach zapewnienia towarzystwa. Najlepszym przykładem jest przypowie o Miłosiernym Samarytaninie, który opatrzył ran poszkodowanego i, nie mog c dalej zajmowa si nim osobi cie, powierzył go trosce innej osobie, której zao-

ferował zapłat (por. Łk 10, 30-37).

Umarłych pogrzeba . Chrystus nie miał miejsca gdzie mógłby by pochowany. Pewien przyjaciel, Józef z Arymatei, oddał mu swój grób. Co wi cej, udał si do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Równie uczestniczył w tym Nikodem, który pomógł w pochówku (J 19, 38-42). Grzebanie umarłych wydaje si by zb dnym nakazem, poniewa w praktyce wszystkich si grzebie. Jednak, na przykład, w czasie wojny mo e okaza si bardzo wymagaj cym przykazaniem. Dlaczego nale y da godny pochówek ludzkiemu ciału? Dlatego, e ludzkie ciało było mieszkaniem Ducha wi tego. Wszyscy jeste my wi tyniami Ducha wi tego (1 Kor 6,19).

o. Mariusz Urbanski OMI

O GRZECHU

lecz niewielu si nawraca. Tak to jest. Niewielu bowiem spowiada si ze łzami skruchy w oczach.

Nieszczęsne nasze polega na tym, e nie zastanawiamy si nad swoim post powaniem. Gdyby powiedzie komu , kto pracuje w niedziel , młodzie cowi, który poszedł ta cowa , albo pijakowi wychodz cemu z gospody: „Có e uczynił? Czy wiesz, e ukrzy owale Chrystusa?” odpowiedzieliby pewnie zdumieni, e nawet im to przez my l nie przeszło. Gdyby to nam przyszło do głowy przed popełnieniem grzechu, ujrzeliby my cał jego potworno i nie byliby my w stanie uczyni nic złego. Có złego uczynił nam Bóg, e Go tak zasmucamy, i od nowa skazujemy na mier Tego, który wykupił nas z piekła? Trzeba, aby wszyscy grzesznicy, którzy zamierzaj odda si swoim dzom, spotkali na swej drodze Pana, jak Piotr, któremu On rzekł: Do Rzymu id , by mnie ukrzy owano raz wtóry. Mo e to dałoby im co do mylenia

wi ci wiedzieli, jak wielk obraz Boga jest grzech. Niektórzy z nich przez całe ycie opłakiwali swe grzechy.

wi ty Piotr płakał nad nimi nawet w chwili mierci. wi ty Bernard wołał: „Panie! Panie! To ja przybiłem Ci do krzy a!”

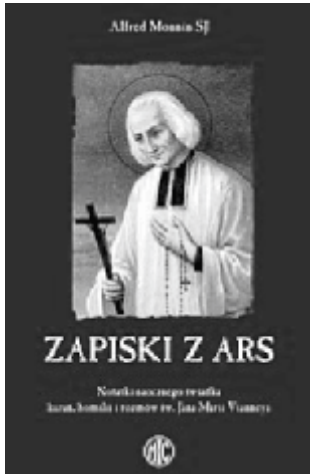
Grzech jest wyrazem pogardy wobec Boga, gestem ukrzy owania Go. Jaka to wielka strata widzie pot pione dusze, które Pan nasz odkupił za cen tak strasznych cierpie ! Có złego Pan nam uczynił, e traktujemy Go w taki sposób? O, gdyby biedni pot pienia mogli wróci na ziemi , gdyby mogli stan tu zamiast nas!

Jeste my głupcami. Sam Bóg zwraca si do nas, a my przed Nim uciekamy! Pragnie naszego szcz cia, lecz my tym szcz ciam gardzimy. Przykazuje nam,

by my Go kochali, a my oddajemy si całym sercem diabłu. Czas dany nam na zbawienie duszy wykorzystujemy na to, aby j zatraci . Wojujemy z Bogiem rodkami, które On sam dał nam, by my nimi Mu słu yli.

Gdyby my spojrzeli na krucyfiks, kiedy obra amy Boga, usłyszeliby my Pana pytaj cego nas z gł bi swej boskiej duszy: „A zatem i ty chcesz nale e do grona mych wrogów? Znów chcesz Mnie ukrzy owa ?” Spójrzcie na Ukrzy owanego Pana i powiedzcie sobie: oto ile kosztowało Go odkupienie zniewagi, jak moje grzechy wyrz dziły Bogu. Oto Bóg przychodzi na ziemi , by sta si ofiar za moje grzechy, Bóg cierpi, znosi udr czenia duszy i umiera, gdy zechciał ponie kar za nasze zbrodnie. Wpatrujmy si w krzy i zobaczmy, jakim złem jest grzech i jak bardzo winni my go nienawidzi . Wejrzyjmy w siebie i zobaczmy, co możemy zrobi , aby zado uczyni za złe czyny, jakie popełnili my w naszym n dnym yciu.

W chwili mierci Bóg spyta nas: „Dlaczego Mnie tak obra ale , skoro tak bardzo ci umiłowalem?” Jakie to straszne! Obrab Boga, który zawsze czyni nam tylko dobro, i dawa satysfakcj diabłu, który mo e nam tylko wyrz dza krzywd . Istne szale stwo! Czy nie jest szale stwem, e mog c kosztowa ju w tym yciu rado ci niebieskich przez zjednoczenie z Bogiem w miło ci, wybiera jednak pakt z diabłem, przez który dobrowolnie skazujemy si na bycie godnym jedynie piekła? Nigdy nie zrozumiemy do ko ca tego szale stwa, nigdy do nie b dziemy nad nim płaka . Wydaje si , jakby biedni grzesznicy z tak niecierpliwo ci oczekiwali wyroku swego pot pienia i ycia wiecznego w towarzystwie diabłów, e sami go na siebie



Grzech jest katem Boga i zabójc duszy. Wrywa nas z nieba i rzuca w przepa cie piekła. A mimo to lubujemy si w nim! Có za szale stwo! Gdyby my dobrze sobie z tego zdawali spraw , ywiliby my taki wstr t do grzechu, e nie byliby my w stanie go popełni . Jak e jeste my niewdzi czni! Bóg pragnie naszego szcz cia. Jedyne w tym celu dał nam swoje przykazania. Prawo Bo e jest czym wielkim i szerokim. Król Dawid piewał, e znajduje w nim rozkosz, i e jest ono dla niego cenniejszym skarbem ni wszystkie inne bogactwa. Cieszył si z drogi, któr kroczył, gdy znajdował na niej upomnienia Pa skie (Por. Ps 119,14-15). Bóg pragnie naszego szcz cia, lecz my nie chcemy i Jego drog . Odwracamy si od Niego i oddajemy si diabłu. Uciekamy przed naszym Przyjacielem i popełniamy grzech; nurzamy si w błocie. Raz wdepn wszy w bagno, nie umiemy sami z niego wyj . Gdyby my widzieli w tym ryzyko dla naszych ziemskich dóbr, pr dko szukaliby my ratunku, poniewa jednak chodzi o dusz , tkwimy w bagnie.

Przychodzimy do spowiedzi, skupiaj c si przede wszystkim na wstydzie, jakiego doznamy. Spowiadamy si pospiesznie. Wielu ludzi spowiada si ,

wydaj .

Nieba, piekła i czy ca mo na zakosztowa ju na ziemi. Czy ciec jest w duszach, które jeszcze nie umarły dla siebie; piekło jest w sercach bezbożników i blu nierców; niebo za w duszach doskonałych, które yj zjednoczone z Panem.

Człowiek yj cy w grzechu upodabnia si do zwierza. Zwierz nie ma rozumu, kieruje si instynktem. Podobnie człowiek, który upodabnia si do zwierza, traci rozum i pozwala si kierować dzwom swego ciała. Znajduje upodobanie w jedzeniu, piciu i próbach tego wiata, które ulotne s niczym wiatr. al mi tych biedaków, którzy goni za wiatrem [w polu], niewiele zyskuj , przepłacaj stokrotnie swój marny zysk, oddaj bowiem szcz cie wieczne w zamian za n dzne przyjemno ci tego wiata.

Jak smutna jest dusza w stanie grzechu [ci kiego]! Je li w tym stanie umrze, wszystkie jej zasługi przed Bogiem nie b d miały adnej warto ci. To dlatego diabeł tak si cieszy, kiedy dusza trwa w grzechu, wie bowiem, e pracuje ona dla niego i je li w tym stanie umrze, b dzie nale e do niego. W grzechu dusza nasza jest parszywa, zgnięta i ałosna. My l, e Bóg na ni patrzy, powinna sprawi , e człowiek zacznie si sam sobie baczniej przygl da . Jak przyjemno czerpiemy z grzechu? adn . ni nam si potem koszmara, e diabeł nas porwa i wrzuca w przepa cie piekła. Trzymajcie si lepiej mocno Boga, uciekajcie si do sakramentu pokuty, a b dziecie spa spokojnie jak aniołki. Jak łask jest budzi si w nocy, by si modli . Na usta cisn si wówczas same słowa dzi kczynienia, z łatwo ci wznosimy si ku wyynom nieba, jak orzeł wzbijaj cy si w przestworza.

Spójrzcie, jak grzech degraduje człowieka. Z istoty stworzonej do miłowania Boga czyni demona, który na wieki b dzie Go przeklinał. Gdyby Adam, nasz praojciec, nie zgrzeszył i gdyby -



my sami nie grzeszyli ka dego dnia, jak e byliby my szcz liwi! Równi byliby my w szcz ciu wi tych w niebie, a na ziemi nie byłoby nikogo nie-szcz liwego. Jak e to byłoby pi kne! W rzeczy samej to grzech ci ga na nas wszystkie kl ski, głód, trz sienia ziemi, po ary, gradobicia, mróz, burze i wszystko, co nas zasmuca i unieszcz liwia.

Człowiek w stanie grzechu jest zawsze smutny. Cokolwiek robi, jest znudzony i wszystkim zniech cony. Człowiek za ciesz cy si Bo ym pokojem jest zawsze radosny i ze wszystkiego zadowolony.

Boimy si mierci. To grzech sprawia, e boimy si mierci. To grzech czyni mier okropn i strasz . To grzech budzi przera enie w duszy złoczy cy staj cego na progu straszliwego [dla] przej cia do wieczno ci. A jest czym si przerazi ! Mo na dozna wstrz su na my l, e jest si pot pionym, i to pot pionym przez Boga! Dlaczego? Z jakiego powodu ludzie wystawiaj si na niebezpiecze stwo pot pienia przez Boga? Z powodu złych my li, butelki wina czy paru chwil przyjemno ci. Straci dusz , straci niebo na zawsze dla paru chwil przyjemno ci... Ujrzy-my wst puj cych do nieba z ciałem i dusz naszych bliskich, ojca, matk , siostr , s siada, którzy yli tu obok nas, z którymi dzielili my nasz codziennie , lecz których nie potrafili -my na ladowa , podczas gdy sami wtr ceni zostaniemy z dusz i ciałem do piekła, by tam sta si pastw diabłów. Wszystkie bowiem diabły, za rad i podszeptami których szli my w yciu, przyjd zn ca si nad nami...

Co by cie pomy lały, moje dzieci, widz c człowieka ustawiaj cego wielki stos i gromadz cego drewno, który by wam powiedział: „Szykuj sobie stos, na którym spłon ”? I co by cie powiedzieli, widz c, e podkłada ogie i rzuca si w płomienie? Popełniaj c grzech, robimy dokładnie to samo. To nie Bóg wtr ca nas do piekła, wiod nas tam nasze własne grzechy. Pot piony powie: „Utraciłem Boga, własn dusz i niebo. Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina!” Na chwil wyrwie si z płomieni, by zaraz potem znów spa na roz arzone w gle. Wci b dzie czuł pragnienie poszybowania w gór , gdy zawsze b dzie czuł potrzeb wzniesienia si do Boga Najwy szego, który go stworzył, jak ptak zamkni ty w pokoju wlatuje pod sufit, uderza o pował i spada na ziemi . Sprawiedliwo Bo a jest sufitem, o który pot pieni nieustannie si rozbi-ają .

Istnienia piekła nie trzeba nikomu udowodnia . Pan Jezus opowiedział uczniom przypowie o pot pionym bogaczu, który wołał: „Łazarzu, Łazarzu!”. Doskonale wiemy, e piekło istnieje, lecz yjemy tak, jakby nie istniało. Sprzedajemy swój dusz za kilka srebrników.

Odsuwamy nawrócenie na koniec ycia. A któ nam zagwarantuje, e b dziemy mieli do sił i czasu w tej niebezpiecznej godzinie, której l kali si wszyscy wi ci, skoro całe piekło wówczas staje do ostatniego ataku, widz c, e jest to jego ostatni bój o dusz ? S te ludzie, którzy trac wiar i piekło widz dopiero w chwili, kiedy staj na jego progu.

Zaprawd , gdyby grzesznicy pomy leli o wieczno ci, o potworno ci piekła, natychmiast by si nawrócili. Min ło ju ponad sze tysi cy lat od chwili, kiedy Kain poszedł do piekła. I nie przestaje tam wci ga kolejnych dusz.

w: Zapiski z Ars notatki naocznego wiadka kaza , homilii i rozmów w. Jana Marii Vianneya Alfred Monnin SJ

O STAŁEJ SKRUSZE ZA GRZECHY

„Moj ofiar , Bo e, duch skruszony; nie gardzisz, Bo e, sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51,19)

Co to jest stała skrucha? Jest to usposobienie duszy, przez które ona pozostaje stale w stanie alu za grzechy. Tak syn marnotrawny w przypowie ci Zbawiciela, chocia widział rado Ojca z powodu jego powrotu i mógł wnioskowa , e Ojciec mu wszystko przebaczył, jednak zawsze pozostawał

w usposobieniu, odpowiadaj cym jego słowom: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wzgl dem ciebie; ju nie jestem godzien nazywa si twoim synem” (Łk 15,21). Nie mo emy sobie nawet wyobrazi , by podczas uroczysto ci przygotowanych dla niego, nie górowało w jego duszy uczucie alu. A je li pó niej nat enie tej skruchy mo e si nieco zmniejszyło, nigdy jednak nie wygaśło zupełnie, nawet wówczas, gdy odzyskał w rodzinie swoje dawne miejsce na stałe.

Takie winno by usposobienie duszy, która obraziła Boga, która wzgardziła Jego doskonałością i przyczyniła się do cierpień Zbawiciela. Je eli w takim usposobieniu pozostanie, jest rzecz niemożliwa, by znowu wpadła w rozmyślną grzechy. Między stałym skruszeniem serca, a grzechem istnieje przeciwieństwo nie do pokonania. Ono czyni duszę zwartą i mocną w miłości ku Bogu i wstręca do grzechu. Zasadniczą przeszkodą do zjednoczenia z Bogiem jest grzech miernotny, a do postępu – rozmyślny grzech powszedni. Grzech powszedni popełniony z prędkością, czy ze słabością nie powstrzymuje nas w szukaniu Boga. Je eli natomiast dusza popełnia grzech powszedni na zimno, z rozmysłem, jest rzecz niemożliwa, by czyniła postęp w doskonałości, gdy taki nastrój paraliżuje w nas działanie Boga. Otóż stały usuwa ten nastrój i umocni wia postępu (...). Ustawiczne skruszenie serca nie jest przeciwne ufności i radości duchowej, ani też wylewom miłości i upodobaniu w Bogu. Przeciwnie wszyscy wierni pełni skruchy pałali niezwykłą miłością Boga i napełnieni byli wielką radością wewnętrzną, albowiem doszli do niezwykłego zjednoczenia ze Stwórcą. Ufność i radość nie tylko nie znajdują przeszkody w skruchach, ale opierają się na niej jako na fundamencie mocnym. Jakże bowiem jest główne źródło skruchy? wiadomo, że się znieważa Boga nieskończoną dobrocią, a wierni doskonałości, który płynie ze szczególnych i bardzo czystych form miłości. Skruszenie rozbudza wielkoduszność i miłość, by wynagrodzić, za przeszłe uchybienia, – wierni gorliwość i szlachetny entuzjazm. Ona sprawa,



wia, że dusza już sobie nie ufa, a tylko Zbawicielowi i dlatego jest czujna na działanie Ducha wiernego (...). Ustawiczne skruszenie serca nakłania duszę do głębi boku pokory i przyjmowania całej woli Bożej, w jakiegokolwiek postaci by przed nami stanęła (...). Stała skrucha jest źródłem miłości bliźniego. Dusza bowiem skruszona widzi swoje błędy i słabość i nie poszła bliźniego, bo dąca wyrozumiałość na jego usterki. Je eli surowo poszliśmy bliźnich i łatwo opowiadamy ich błędy, nie ma w nas prawdziwego skruszenia serca. Prawdziwy wierny ożywia w nas wielkoduszność, podtrzymuje miłość i coraz bardziej oczyszcza duszę, by się mogła połączyć z Panem. On potęguje ufność w Miłosierdziu Boga, który pokutującym przebacza i sprowadza pokój wewnętrzną, radość nadziejską, a usuwa smutek i przygnębienie (...). Najcenniejszym owocem skruchy jest umocnienie duszy w walce z pokusami (...). W walce z pokusami trzeba przede wszystkim czujność, a utrzymać się w niej najlepiej przez skruszenie serca. Dusza bowiem ożywna tym wiernym uczuciem ma się na baczność przed sobą, zna z doświadczenia swoje słabości i wzdryga się przed tym, co ją wystawia na niebezpieczeństwo ponownego upadku. Pod wpływem tej bojaźni ożywności miłości czujnie unika wszystkiego, co by ją mogło odwrócić od Boga, który na nią dzieje i noc spogląda. A ponieważ siebie nie ufa, ucieka się do Chrystusa i modli się w poczuciu skruchy; takie za usposobienie wzmacnia nas i odpędza napaści wroga (...). Aby nabyć skruchę stałą, trzeba prosić Boga o nią, to jest bowiem tak droższy dar, że tylko wyblagać go można (...). Oprócz modlitwy stała skrucha rozbudza rozpamiętywanie Matki Zbawiciela i Jego najmilszej Matki (...). Jak Piotr poczuł się za grzechy pod wpływem wzroku Jezusa, tak my odczuwamy skruchę przy rozważaniu Jego Matki. Ten wzrok Ukrzyżowanego przenika aż do głębi duszy i kruszy ją, ale, bo daje zrozumienie, że grzech był przyczyną wszystkich cierpień Najmiłosierniejszego Zbawiciela. Gdy spoglądamy w przeszłość spostrzeżemy mnóstwo różnic naszych uchybień, przypomnijmy, że ilekroć grzesznik przez al otrzymuje przebaczenie, tylekroć Aniołowie w niebie wystawiają nieskończoną Miłosierdziu Bożemu (...).

Śl. B. ks. M. Sopoćko, Rozważania o Miłosierdziu Bożym i konferencje. O stałej skruchach z grzechów, AAB, T. LVII, mps, s. 283-287

Grzechy przeciwko Duchowi wiernemu

Według katechizmu wyróżniamy 6 grzechów przeciw Duchowi wiernemu. Pan Jezus powiedział, że ten rodzaj grzechu jest szczególnie niebezpieczny, bo sprowadza na duszę stan zatwardziałości, która czyni ją niezdolną do przyjęcia Bożego przebaczenia. Przyjrzyjmy się zatem bliżej grzechom przeciw Duchowi wiernemu.

1. Grzeszy zuchwale w nadziei Miłosierdzia Bożego.

To pierwszy z grzechów przeciw Duchowi wiernemu, tak jak podają nasze popularne katechizmy. Bywają tacy ludzie, którzy mówią: „Dlaczego mam pokutować w tak młodym wieku? Jak się zestarzeję, to się będę do modlił,

a Pan Bóg jest miłosierny, to mi na pewno wybaczy”. I tak bardzo czują dopuszczają się bardzo ciężkich grzechów, w nadziei, że Pan Bóg im wybaczy, bo jest miłosierny.

Nie wolno jednak zapominać, że Bóg jest także sprawiedliwy, bo za dobre wynagradza, a za złe karze. Jeden dobry uczynek nie pozostaje bez nagrody i jeden zły bez kary.

Grzeszy, dlatego, że Bóg jest miłosierny, jest równoznaczne z ubliżaniem Mu i lekceważeniem Jego dobroci.

2. Rozpacza albo w tpi o łasce Bożej.

Kto na przykład nie chce dać się skłonić do pokuty za grzechy, bo uważa, że dla niego nie ma już litości. Stan taki

nazywamy rozpacz. Jako że grzech ten zamyka drogę do zbawienia, jest grzechem przeciw Duchowi wiernemu. Tak samo jest, gdy ktoś dobrowolnie w tpi, że łaska Boża mu się ocala.

3. Sprzeciwia się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.

Są tacy ludzie, którzy oszukują swoje sumienie. Mówi np. „Ja w Boga wierzę, nikomu nic złego nie robię, wierzę w to, czego uczę w Kościele, ale za nic nie uwierzę, że Bóg mógłby być tak surowy, aby mnie karać za to, że jestem bezbożny”. Je li ktoś utwierdza się w takim stanie, przez całe życie w grzechu miernotnym i w końcu umrze bez pokuty i alu. Wiadomo, że mierć w takim stanie oznacza potępienie wieczne.

4. Bli niemu Łaski Bo ej nie yczy lub zazdro ci .

W Starym Testamencie mamy przykład króla Saula, który zazdro cił Dawidowi łaski i upodobania Bo ego. Zazdro cił do tego stopnia, e usiłował go zabi . Tymczasem łaska Bo a jest dobrowolnym Bo ym darem i powinni my by wdzi czni Bogu, e Swoich łask u ycza nam i naszym bli nim.

5. Przeciwno zbawiennym natchnieniom mie zatwardziale serce.

Przypu my, e kto popadł w grzechy miertelne. Brnie z jednego grzechu ci kiego w drugi. Ale Bo e miłosierdzie chce go ratowa , bo mo e kto modli si za niego. Pan Bóg przypomina wtedy takiemu grzesznikowi o nagrodzie i karze wiecznej, czasem stawia na jego drodze kogo , kto go wzywa do opami tania. Wszystko na pró no. Grzesznik taki prawie sił tłumy w sobie my li o Bogu i yciu wiecznym, bo na przykład chce zaimponowa swojemu bezbo nemu towarzystwu albo boi

si , e b dzie musiał zrezygnowa z popełniania takiego czy innego grzechu, do którego ju jest mocno przywi zany.

Zreszt powody mog by ró ne. Jednak uporczywe odrzucanie my li o pokucie, prowadzi do zatwardziało ci sumienia i w efekcie do mierci w grzechu miertelnym.

6. Odkłada pokut a do mierci.

Ilu to si zawiodło i przegrało swoje ycie na wieki, bo liczyli na to, e dopóki mier jest daleko, to mo na grzeszy . „Jak mier b dzie blisko, to si nawróć ” – mówili sobie. A tymczasem mier przyszła niespodziewanie, wca-



le nie czekała na staro ani chorob . Pomy lmy, ilu to ludzi wychodzi rano w zdrowiu ze swego domu, by do niego ju nigdy nie wróci . mier przychodzi nagle i niespodziewanie: zawał serca, wylew krwi do mózgu, wypadek... Przyczyn mo e by mnóstwo. Jak e bardzo oszukuj si ci, którzy nawet nie pomy l o pokucie za swoje grzechy, bo licz na to, e b d y długo... A tymczasem ona przyjdzie jak złodziej, kiedy si jej nikt nie spodziewa i nie ma czasu na nawrócenie w ostatniej chwili.

Grzechy przeciw Duchowi wi temu s wyj tkowo niebezpieczne, bo bezpo rednio nara aj nas na utrat wiecznego zbawienia. Wszystkie prowadz do zatwardziało ci serca, a wi c stanu, w którym człowiek nie jest zdolny ałowa za swe grzechy albo z rozpacz, albo z niewiary i cynizmu. Bóg stawia na drodze ludzi o zatwardziałych sercach osoby, które przypominaj im o Bo ym Miłosierdziu.

Za: www.pch24.pl

Historia Klasztoru przy ulicy Brackiej 7 w Gorzowie Wielkopolskim

Po zako czeniu I wojny wiatowej, postanowiono w Landsbergu utworzy drug katolick placówk duszpastersk . Została ona zlokalizowana w południowej, przemysłowej dzielnicy miasta. Działka w formie regularnego prostok ta znajdowała si przy Bömische-Strasse (wcze niej Schützen-Strasse).

Zabudow działki rozpocz to od postawienia baraku, przeniesionego z rosyjskiego obozu jenieckiego w Czarnem. Po wykonaniu niezb dnych prac adaptacyjnych, obiekt ten został po wi cony 25 pa dziernika 1925 r. jako kaplica pw. w. Józefa.

Ju w nast pnym roku rozpocz to prace projektowe klasztoru Zgromadzenia Misjonarzy Naj wi tszego Serca Pana Jezusa. Pierwszy projekt (datowany na 4 sierpnia. 1926 r.) na zlecenie zakonników przybyłych do Landsberga z Hiltrup, wykonał Hans Schlicht z Wrocławia. Został on jednak odrzucony przez inwestora. Nowy projekt (datowany na 31 marca 1927 r.) sporz dził Felix Halbach z Berlina. W 1927 r. rozpocz to budow klasztoru, pełni cego jednocze nie funkcj domu parafialnego.

28.08.1927 r. Otto Peschke wykonał projekt kanalizacji obiektu. Prawdopodobnym budowniczym klasztoru był Leo Seelig – mistrz murarski z Landsberga. W 1928 r. wybudował obok opisywanego obiektu budynek gospodarczy.

Pierwotnie kaplica pw. w. Józefa była ko ciołem na terenie parafii pw. Podwy szenia Krzy a w Landsbergu. Od marca 1927 r. była to ju samodzielna placówka duszpasterska pod zarz dem Misjonarzy Naj wi tszego Serca Pana Jezusa.

Klasztor Misjonarzy Naj wi tszego Serca Pana Jezusa istniał do ko ca stycznia 1945 roku. Wówczas Niemiecy zakonnicy opu cili miasto. Pozostawili jednak kompletne wyposa enie kaplicy i klasztoru.

Prymas Polski kard. August Hlond 15 sierpnia 1945 r. ustanowił Administracj Apostolsk Kamie sk , Lubusk i Pralatury Pilskiej z siedzib w Gorzowie Wlkp. Administratorem apostolskim został ks. dr Edmund Nowicki. To wła nie on 30 wrze nia 1945 r. skierował na r ce O. Prowincjała Bronisława Wilkowskiego propozycj , aby Oblaci podj li si pracy na terenie Gorzowa Wlkp. ródła nie s jednak zgodne, co do formy, w jakiej Administrator apostolski zwrócił si do Prowincjała. Obok słowa „propozycja” pojawia si tak e „pro ba”, a nawet znajdujemy wzmiank o „ofiowaniu” Oblatom domu w Gorzowie Wlkp. Mieli oni obj nast puj ce obowi zki: urz dzi przy ul. Brackiej dom rekolekcyjny dla inteligencji, wydawa tygodnik religijny, naucza religii w gimnazjum i zaj si duszpasterstwem na terenie Zawarcia. Mimo braków personalnych Prowincjał postanowił posła o. Henryka Gocył OMI i br. Albina Dud OMI. Przybyli oni na miejsce 3 pa dziernika 1945 r. Klucze



od kaplicy i klasztoru przekazał im p. Finiarz. Nast pnego dnia o. Gocyła odprawił pierwsz Msz w. w kaplicy pw. w. Józefa. Oblaci przede wszystkim dokonali zabezpieczenia kaplicy oraz remontu klasztoru. W budynku po 1945 r. przeprowadzono niewielki zmiany. W przyziemiu urz dzo- no sal katechetyczn , natomiast na I pi trze wprowadzono cz nowego wyposa enia.

O. Gocyła zaanga ował si w prac duszpastersk – rozpoc ł regularn nauk katechezy w gimnazjum. Wkrótce w Gorzowie Wlkp. pojawiaj si nast pni Oblaci: o. Józef Ma kowski i o. Władysław Sypniewski. Dom przy ul. Brackiej wraz z kaplic stanowił rodzaj bazy wypadowej Ojców Oblatów w tym mie cie. O. Henryk Gocyła postanowił przej ko ciół poprotestancki przy ul. Woskowej. W trakcie spotkania z Administratorem apostolskim ks. dr E. Nowic-

kim 9 listopada 1945 r. uzyskał jego zgod . W zwi zku z tym oo. Ma kowski i Sypniewski zabezpieczyli wi tydni , a nast pnie nadzorowali najpilniejsze prace remontowe. W dniu 25 grudnia 1945 r. ko ciół został po wi cony. W marcu 1946 r. erygowana została parafia pw. Chrystusa Króla. W lipcu 1947 r. Prowincjał mianował o. Stanisława Genej OMI dyrektorem domów w Gorzowie Wlkp. przy ul. Brackiej i Woskowej.

Praca Oblatów w tym mie cie rozwijała si w dwóch kierunkach: przy ul. Woskowej istniała parafia pw. Chrystusa Króla, która opiek duszpastersk obejmowała całe Zamo - cie. Natomiast przy ul. Brackiej istniał dom misjonarski. Sytuacja uległa drobnej zmianie, gdy w sierpniu 1951 r. przy kaplicy w. Józefa erygowano parafi .

oprac. Paweł Krawczyk

O potrzebie modlitwy, ufno ci w Bo Opatrzno i pogł bianiu przyja ni z Panem Jezusem – wywiad z Ojcem Grzegorzem

4 lata temu na łamach „Oblackiego Echa” Ojciec Grzegorz napisał:

Ojciec Prowincjał skierował mnie do naszej parafii w Gorzowie. Nie wiem jeszcze dokładnie jakie b d miał odpowiedzialno ci. Pragn jak najlepiej słu y wspólnocie parafialnej i dzieli si z dzie mi, młodzi i starszymi moją wiar , która wyrasta równie z duchowo ci oblackiej i misyjnej. Chc by wszystkim dla wszystkich. My l , e razem b dziemy si ubogaca i wspiera w tym kroczeniu za Panem Jezusem. Prosz w. Józefa – Patrona parafii, abym był dobrym ojcem duszpasterzem oraz w. Eugeniusza de Mazenoda – Zało yciela Oblatów, aby moje serce ci gle pałało zapalem misyjnym. Niech Maryja Niepokalana – Gwiazda Nowej Ewangelizacji wstawia si za nami wszystkimi u Jezusa Chrystusa.

Dzi nadszedł czas rozstania. Poprosili my Ojca Grzegorza o kilka słów refleksji...

Redakcja: Po czterech latach ka-

pla skiej posługi w naszej parafii nadszedł czas rozstania. Podobno pierwsza parafia najbardziej zapada w serce... Jakie uczucia Ojcu dzisiaj towarzyszy ?

O. Grzegorz: al odje d a . Chciałoby si jeszcze posłu y naszej Wspólnocie. Jeste cie wspaniali i takich Was zapami tam. W naszym ycie misjonarskie wpisana jest droga, coraz to nowe miejsca i ludzie, których spotykamy, aby im głosi Pana Jezusa.

Czuj te rado z posługi w Gorzowie i zaufanie Bogu, który stawia przede mn nowe cele. Jest we mnie zapewnienie o modlitwie i pro ba o modlitw .

Co było Ojcu szczególnie bliskie w parafii wi tego Józefa?

Z czym najtrudniej si rozstawa ?

Najtrudniej rozsta si z konkretnymi ludziami, z którymi zwi załem si przez wspóln prac i zaanga owanie. Do wiadczyłem w parafii du o yczliwo ci i zwykłej ludzkiej sympatii. Za to pragn szczególnie ka -

demu z osobna podzi kowa , szczególnie dzieciom i ministrantom, którym słu yłem.

Miał Ojciec w parafii wiele obowi zków. Ale szczególnie bliskie były Ojcu wła nie dzieci oraz ministranci...

Dzieci s darem od Boga. One ucz nas dorosłych wła ciwej postawy prostoty przed Bogiem. Mamy si stawa jak one, aby wej do Królestwa Bo ego. Dzieci kocham za t wła nie prostot serca, rado i entuzjazm. Czuj szczególn wdzi czno Panu Jezusowi, e dał mi mo liwo słu by dzieciom. Modl si , aby wzrastały w wierze i miło ci. My l , e jest to równie modlitwa ka dego rodzica. Pracujemy przecie wspólnie na wi ksz chwale Boga.

Z jakimi nadziejami przechodzi Ojciec do nowych obowi zków? Czy Ojciec wie, czym si b dzie tam zajmował?

Ufam Bo ej Opatrzno ci. Ona mnie prowadzi przez ycie. Czeka mnie niejedno wyzwanie. Przecie to no-





wy wiat, całkiem inna rzeczywistość. Pan Jezus jest jednak ten sam i pragnie być kochany przez wszystkich ludzi, tych z kraja ciawiatate. Dokładnie jeszcze nie wiem, co by d robił, ale jestem dobrej myśli. **Podczas ostatniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II przed poegnaniem powiedział: – al odjed a . Dzi , parafrazuj c te słowa,**

al nam Ojca egnaj . Prosz wi c o par słów pokrzepienia i pociechy. Kochani! Najważniejsze to pogłbia przyjaźń z Panem Jezusem. Nasza Wspólnota będzie coraz bardziej żywa i mocna, jeżeli każdy z nas będzie się starał czytać Ewangelię. Módlcie się za siebie i za drugiego, nie wiaciej.

Czego Ojcu życzy na dalszą drogę ? Prosz o modlitwę, która będzie najlepszym wyrazem naszych dobrych życzeń dla mnie. Do zobaczenia! **Dziękuj Ojcu za rozmowy i życzenia błogosławieństwa Bożego na ewangelizacyjnych szlakach.** **Szczęśliwie Boże!**

rozmawiała: E. Bartelak-Przygoda

Ojcie Grzegorzu!

Ciżko nam uwierzyć, że musimy się rozstać. Przez ostatnie dwa lata, od kiedy spotykamy się w klasztorze przy Brackiej, byłeś naszym oddanym przyjacielem i mamy nadzieję, że tam pozostaniesz. Pragniemy podziękować Ci za wspólne spędzony czas:

- za nasze tradycyjne piątkowe nianadania przy zupie mlecznej i opowieściach o posłudze kapłańskiej,
- za wspólne słuchanie i rozważanie Pisma świętego,
- za ekspresowe, pełne ciepłych słów i spojrzenia odwiedzin w drodze do szkoły lub ze sklepu,
- za to, że z uśmiechem na twarzy dawałeś ci kawy w worki ziemniaków, – za wspólne wiotowanie urodzin,

a przede wszystkim za posługę przy Ołtarzu i w konfesjonale.

Prosimy Cię Ojcie, nie martw się swoją nową drogą. Oblacimy to agenci od zadań trudnych, wić na pewno sobie świetnie poradzisz. Już dziś czekamy na widokówkę z Kanady i zapewniamy o modlitwie w intencji Twojej i wspólnoty, do której posyła Ci Pan! Nie mówimy „egnaj”, lecz „Do zobaczenia!”

Ojcie Grzegorzu, niech Ci Pan błogosławi i strzeże!

Wspólnota Domu Dziennego Pobytu

Parafianie o Ojcu Grzegorzu

„Ala, ile kilometrów to było?”, „Pi knie, pi knie.”, wieczny uśmiech na twarzy i ani słowa złego na jakiegokolwiek człowieka – to co, co zdecydowanie kojarzy mi się z osobą Ojca Grzegorza.

Początek września, pierwsze dni szkoły – w szkole pojawia się Ojciec. Na przerwie nagle słyszysz: „Eee... Co to za jakiś nowy ksiądz? A to nie jest egzorcysta? Co to za krzyż na szyi?”. Nie musiałam odwracać się, aby wiedzieć o kim mowa.

To tylko najciekawsze moje wspomnienie związane

z Ojcem. Oprócz tego przeżyliśmy kilka wycieczek rowerowych, które z całą pewnością zostaną w mojej pamięci.

Dzisiaj chcę podziękować za to, że mogłam spotkać Jego na swojej drodze i życzyć Mu powodzenia w dalszej w drodze.

Ala

Ojca Grzegorza długo będę wspominać jako opiekuna ministrantów, w tym – mojego Jasia. Myślę, że to „ojco-

wanie” było bardzo ważne w życiu mojego syna i ukształtowało w nim odpowiedzialność, sumiennie w posłuszeństwo i cielej.

Mile wspominam pielgrzymki rowerowe do Santoka, Myliborza, czy Rokitna.

Szczególnie zapamiętałem wyjazd ministrancki do Santoka (tylko skąd tam były równie kobiety?): rowery typu Bobo, bez hamulców, a tu do przejechania ok 25 km. UFF!!! Dali mi radę.

Fantastyczny był kilkudniowy wyjazd do Obrzy. Na początku pogoda nas nie rozpieszczała – do Rokitna przyjechaliśmy cali mokrzy. Nocleg był niesamowity – wszyscy w jednym pokoju – ale jacy szczęśliwi. Potem było już tylko lepiej – Lubikowo, Pszczew, Trzciel, Kopanica, no i upragniona (140 km!!! oj nogi, nogi!!!) Obrza.

W lipcu 2013 r. popłynęliśmy my Obrzy z Policka przez Międzyrzecz i Bledzew do Skwierzyny. Czasami płynęliśmy my, czasami przeciągaliśmy kajaki przez bagna i zwalone drzewa. Czyhały na nas dzikie zwierzęta (znaczy – aby nieraz wskakiwały do kajaka). Zwyczajem każdego dnia była msza w plenerze wraz z zaprzyjaniem grup ministrantów z Międzyzochodu. A gdy nas bolały nogi (rower) i ręce (kajak) – jechaliśmy my z ministrantami autobusem do Poznania na Termy Maltańskie, aby nabrać sił przed ambitniejszymi wyjazdami.

Grzesia wspominam też jako kolegę z pracy – razem przez ostatni rok uczyli my w Liceum na Przemysłowej. Panika Ojca Grzegorza na koniec trymestru!!!! Tu oceny trzeba wystawić, ale jak??? Dobrze, że hasło do SAdu (tzn. dziennika elektronicznego) pamiętałem :-)

Chciałbym, aby my razem pojechali lub spotkali się na szlaku w Jakuba – ale mamy jeszcze trochę czasu. Mam nadzieję, że się tak stanie. Jak nie razem, no to cóż – osobno. Ale, mimo wszystko, pamiętajcie o sobie.

Miło mi, że mogłem przez te lata pielgrzymować razem z nim po tych ziemskich cięściach życia. Uczył mnie spotkania Boga we wszystkich ludziach, których napotka na swojej drodze.

Piotr

Na wyjazdach była wspólna modlitwa i opowieść Ojca Grzegorza. Na kajaku opowiadał mi książki, filmy, o studiach w Rzymie, posłuszeństwo w Lourdes... W drodze do Obrzy poznałam całą historię w. Eugeniusza, Oblatów i miejsca, do którego zmierzamy. Kiedy płynę-

liśmy my statkiem po Warcie – mówił o szlaku w. Jakuba i cieszył się, że wybiera się tam.

Na zakończenie porannej mszy w kaplicy z uśmiechem spojrzał w okno i przeczytał wszystkim piękne – słoneczne, pochmurne czy deszczowe dnia (w zależności od tego, co zobaczył).

Przez trzy lata był opiekunem naszego kręgu Domołowego Kościoła, dzielnie znosił nieustanne zmiany terminów spotkań.

I był z nami w szpitalu, kiedy zmarł mój Tata.

Dziękuję!

Ewa

Wyjątkowo rozkochany w Bożej miłości. Pokazał, czym jest radość z małych rzeczy. Niezapomniana msza na łonie natury białej kojarzy nam się z o. Grzegorzem.

Ola z Piotrem

Wesoły, przystępny, spontaniczny, wysportowany. Zafascynowany motywem drogi pasjonat pielgrzymowania, który zachęcał nas do wypraw rowerowych, gry w piłkę – m.in. to stała się ascetyczna sylwetka. Doradca naszego życia duchowego, specjalista od wiedzy na temat oblatów. Dziękujemy, że nasze drogi połączył Bóg i mogliśmy czerpać z darów, które w Tobie złożył. Szczęść Boże!

Marzena, Mariusz

Drogi ojciec Grzegorzu!

Opiekowałeś się naszymi wspólnotami przez ostatnie 3 lata. Dziękujemy Ci za ten wspólny czas modlitwy, dzielenia się i Twojej posługi. Dziękujemy za opowieści o szlaku Jakubowym, za Twój wyjątkowo skromny, za Twój przykład całkowitego zaufania Panu. Dziękujemy również za to, że próbowałeś nas aktywować rowerowo i za nasze wspólne pobyty w plenerze.

Uczyliśmy Cię, aby w tym dalekim kraju nie opuszczała Ci wiara, nadzieja i miłość. Niech Jezus doda Ci odwagi w misyjnej posłudze, a napotkani ludzie widzą w Tobie wiernego naśladowcę Chrystusa. Bóg zapłać za wszystko!

Mariola i Tomasz

Jak pamiętam o. Grzegorza? Na pewno jako kapłana najczęściej spotykanego w konfesjonale, ale od początku...

Kiedy przyszedł do naszej parafii taki szczupłutki, bła-





dziutki, to pierwsze co mi przyszło na myślenie, że trzeba go dobrze podkarmić, żeby miał siły do pracy. Od początku z dużym zaangażowaniem zajęli się ministrantami i dziećmi w naszej parafii. Kiedy grał z nimi w piłkę, to sam wyglądał jak dziecko. Przez długi czas wydawał się trochę zamknięty, wyobcowany, ale z czasem to się zmieniło. Największe przemiany dało się zaobserwować w ubiegłym roku. Moim zdaniem stał się bardziej uduchowiony, zmieniły się jego kazania, relacje z ludźmi stały się bardziej otwarte i ciepłe. Nieraz zaskakiwał mnie prawdziwie „ojcowskim” podejściem do ludzi starszych, do wspólnot... Mimo, że nie miałam zbyt wiele styczności z ojcem Grzegorzem, zapamiętam go jako zawsze uśmiechniętego, ciepłego kapłana, radującego się takim człowiekiem przychodzącym do CHRYSTUSA bez względu na jego status. Co mogę życzyć ojcu Grzegorzowi w nowej pracy? Błogosławieństwa Bożego, wiatła Ducha Świętego i jeszcze wikszej miłości Boga i bliźniego. SZCZĘBŁO!

parafianka

O. Grzegorz Nowak był wikariuszem w parafii pw. św. Józefa przy Brackiej 7. Posługę tę pełnił przez wiele lat. Przyzwyczajaliśmy się do Jego osoby. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, ruchliwy i cięgi ze swoimi modlitewnikami w rękach. Bardzo często posługiwał nam w konfesjonale. Wielokrotnie korzystałam z Jego pouczeń. Podczas nabożeństw różańcowych, kiedy przewodniczył o. Grzegorz, „Zdrowaśki” odmawiane były w różnych językach. Tu o. Grzegorz miał okazję „popisać się” ich znajomością. Przy odprawianiu Eucharystii widziałam Go bardzo skupionego. Nie zapominał również, aby na zakończenie Mszy w tej pomodli się w danej intencji. Czasami niezbyt wychodziły Mu kazania i śpiew. Ale nie można być idealnym w każdej dziedzinie. O. Grzegorz pełnił jeszcze funkcję katechety w SP-10 i był opiekunem ministrantów. Praca z dziećmi w obecnych czasach nie należy do łatwych. O. Grzegorz radził sobie całkiem dobrze. Organizował dzieciakom różnorodne spotkania, wycieczki, mecze i oczywiście nagrody. Może w stosunku do ministrantów był trochę za mało wymagający i stanowczy. O. Grzegorz pasjonował się turystyką, kochał wyprawy rowerowe i motocyklowe. I niestety, mimo dobrej kuchni na Brackiej, kilogramów Mu nie przybyło.

Dziękuję za wieloletni posługę w naszej parafii. życzy przyjaznych ludzi w nowej placówce. Zdrowka i opieki Niepokalanej oraz Twojego patrona, św. Grzegorza. SZCZĘBŁO!

Janina

Drogi Ojczy Grzegorzu!

4 lata – kto powiedział, że to długo, jak na czas posługi kapłańskiej w pierwszej parafii. Ale wiesz o. Grzegorzu, że 4 lata dla naszych dzieci i dla nas – rodziców, to stanowczo za krótko.

Z całego serca pragniemy Ci podziękować za wszystko, co dla nas robiłeś. Za to, że uczyłeś naszych synów dbałości o liturgię, pokazywałeswoją postawę jak powini być Eucharystiści, wpały w ich małe dusze prawdy wiary w tę. Uczyłeś kochać Jezusa i Maryję Niepokalaną. Przez te 4 lata dzieliłeś z nami troski i radości. Budziłeś w naszych chłopcach wiarę. Wszystkich nas obdarzałeś słowem i życzliwością. Pokazałeś nam Ojczy Grzegorzu, że dobry humor, a przede wszystkim uśmiech, który nigdy nie znikają z Twojej twarzy, jest niezbędnymi w kontaktach z Panem Bogiem. Dziękujemy Tobie za wszystko – za wspólne modlitwy, czas zabawy, za wspólne wyjazdy, wycieczki, grille, mecze piłkarskie. Dziękujemy za wspólnie wypitą kawę, za rozmowy. Byłeś, jesteś i będziesz w naszych sercach.

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem”.

Teraz, gdy się z Tobą Ojczy trzeba rozstać, a Bóg przeznacza Ciebie innym, życzymy Tobie Ojczy radości, pogody ducha, uśmiechu, zdrowia i wielu otwartych serc w odległej Kanadzie, które swą posługą, oddaniem i bezmiarem dobroci poprowadzisz do Boga. Zapewniamy Ci Ojczy, że masz swoje stałe i szczególne miejsce w naszych modlitwach i sercach. SZCZĘBŁO!

Ministranci i Rodzice

Wspólnota Sychar jest wdzięczna O. Grzegorzowi za ogromne wsparcie i zrozumienie charyzmatu Wspólnoty Sychar i ogromne serce oddane dla wspólnoty. Będziemy pamiętać o trudzie, którego podjął się O. Grzegorz, o tym, że zawsze znajdował dla nas czas, miał dobre słowo i wspierał modlitwy. W pamięci naszej pozostaną wspólne chwile spędzone na modlitwie i Eucharystii w czasie dni skupienia organizowanych przez parafię św. Józefa oraz przez O. Grzegorza

O – jak Oblat

w Sanktuarium Bo ego Miłosierdzia w My liborzu. O. Grzegorz wspierał nas nie tylko duchowo, ale również cieszył c nas wspólnym towarzystwem w czasie wypraw rowerowych lub cho by tylko spotka kawowych. Zawsze był zatroskany o ka dego z nas, z uwag wysłuchiwał naszych problemów i cieszył si z nami

naszymi rado ciami.

Wdzi czni za oddan posług i prowadzenie, zachowamy Go w pami ci i modlitwie.

Z modlitw WTM Sychar Gorzów



POKOLORUJ OBRAZEK



„Piraci św. Józefa”
Półkolonie na Brackiej

Zapraszamy dzieci od 7 lat
W terminie 1.08 – 12.08.2016r.

W programie m.in.:

- Wyjazdy nad jezioro
- Wycieczki do kina
- Turniej piłki nożnej
- Zawody sportowe
- Warsztaty twórczości
- Wyprawa po skarbi!

Szczegółowe informacje w świetlicy oraz zakrytych parafialnej

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA SIERPIE 2016

Intencja ogólna:

Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

Intencja misyjna:

Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dajcie świadectwo wiary, uczciwość i miłość bliźniemu.

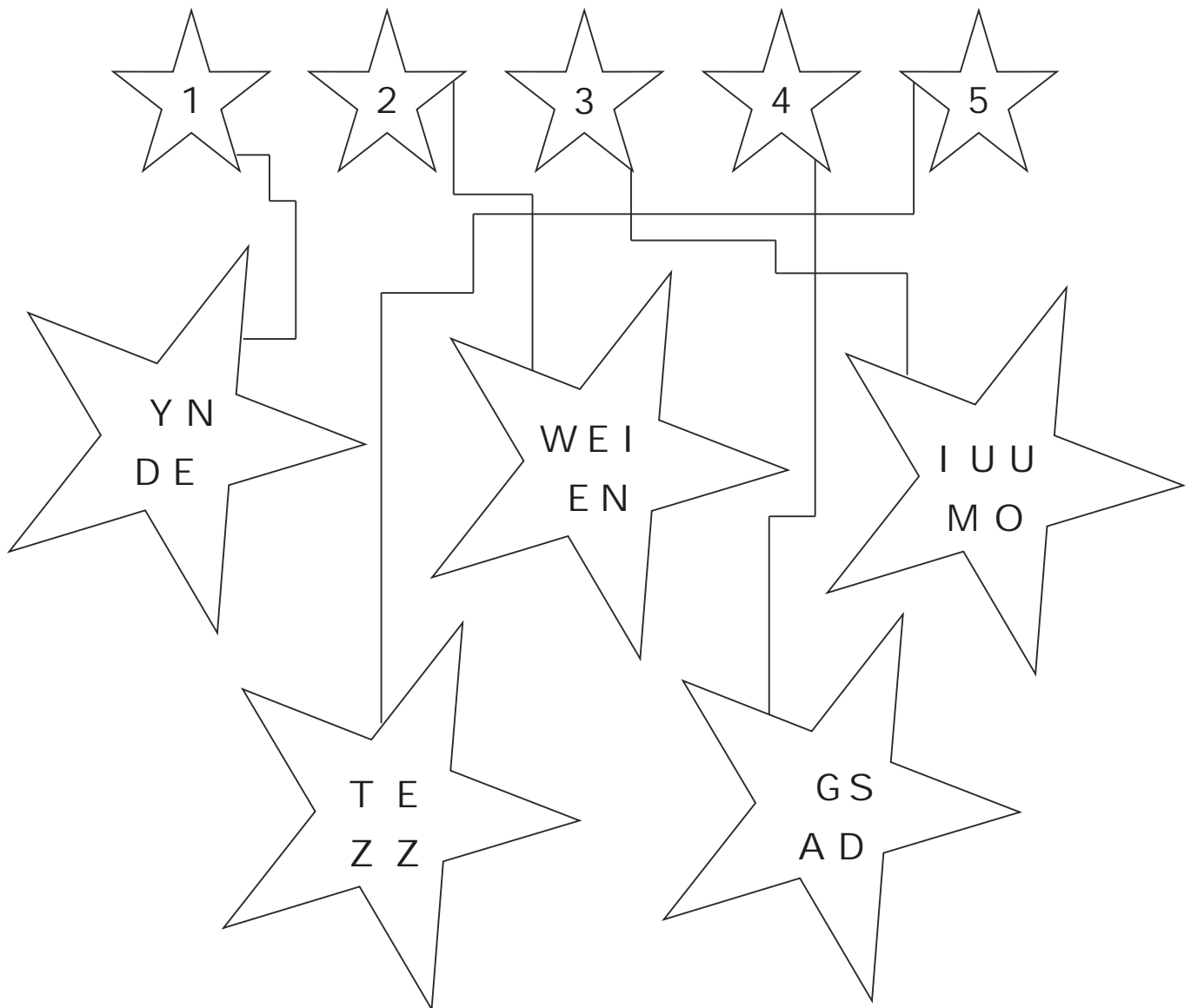


ROZRYWKA DO MY LENIA DLA KA DEGO POKOLENIA

Zachcamy wszystkie dzieci i rodziców do wspólnego rozwi zania zada . Losowanie nagród odb dzie si 4 wrze nia 2016 r. na Mszy wi tej o godz. 10.00. Czeka nagroda niespodzianka!

1) NAJLEPSZY PRZYJACIEL

Id drog prowadz c do gwiazdek z cyframi, nast pnie z liter w du ych gwiazdach ułó pierwsz cz hasła.



ROZWI ZANIE

.....

.....

Imi i nazwisko dziecka

2) CO SPECJALNEGO

Zaczynj od kolumny oznaczonej cyfr 1. Posuwaj si ni w dół, a natkniesz si na serduszko. Od-
czytaj liter znajduj c si w tym samym poziomie po lewej stronie serduszka. Nast pnie wpisz li-
tery w oznaczone numerami kratki. Niektóre kolumny maj wicej ni jedn liter . Kiedy sko czysz
poznasz drug cz hasła.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
A																					♥						♥
B	♥																										
C											♥																
D																											
E									♥						♥												
F																											
G																											
H																											
I		♥												♥				♥								♥	
J																				♥							
K				♥																			♥				
L																♥											
Ł																											
M																						♥					
N																											
O																											
Ó																											
P																											
R																											
S				♥																							
T																											
U																											
W																											
Z																											

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	

Kalendarium

15.05.2016

Uroczysto Zesłania Ducha wi - tego. Z dniem Zesłania Ducha wi -



tego zako czył si okres wielkanocny i zacz ła si druga cz okresu zwykłego, która trwa b dzie a do Adwentu. Z okazji Zielonych wi - tek młodzie ze Wspólnoty Niniwa zaprosiła parafian do kawiarenki na domowe ciasto i kaw po Mszach w. o godz. 10.00 i 12.00.

Po Mszach w. w dniu 15.05.2016 mogli my wł czy si w akcj „srebro na wag złota”. Jest to inicjatywa, dzi ki której mo na wesprze misje ofiarowuj c srebrny złom. Szczególn intencj , której towarzyszyła zbiórka kruszców była budowa domów dla ofiar tajfunu na Filipinach prowadzona przez Ksi y Sercanów. W ramach akcji w naszej parafii udało si zebra 702 gramy srebrnego złomu oraz 983 gramy posrebrzanych naczy i sztu ców. Warto przekazanych kruszców to 1053 zł, co pozwoli na sfinansowanie kosztów wstawienia okien do nowego domu w Wiosce Matki Bo - ej Miłosierdzia na wyspie Mindanao na Filipinach.

20.05.2016

W Klubie Przysta za Wart odbyły si warsztaty decoupage dla osób, które nigdy nie próbowały swoich sił w tej dziedzinie artystycznej.

21.05.2016

W sobot 21 maja o godz. 18.30, w uroczysto w. Eugeniusza de Mazenod, założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, odprawiona została



dzi kczynna Msza w. za ycie i posłannictwo w. Eugeniusza oraz w intencji Misjonarzy Oblatów M.N. wraz z ucałowaniem relikwii w. Eugeniusza. Podczas tej Mszy w. nast piło uroczyste zło enie przyrzeczenia wieczystej modlitwy za wybranego kapłana w ramach Apostolatu Margaretka. Modlili my si równie za wszystkie osoby, które przynale do Margaretek.

Po raz pierwszy równie zaprezentowana została wystawa pt. „Ł cz nas ludzie i miejsca” która przygotowana została przez Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda z okazji 65-lecia istnienia Parafii.

21.05.2016 – Uroczysto Trójcy Przenaj wi tszej

W tym dniu w naszej Parafii prze - ywali my Rocznic I Komunii w. Dzieci zostały przygotowane do tej uroczysto ci dzi ki zaangażowaniu O. Grzegorza i Pa Katechetek.

26.05.2016 – Uroczysto Bo ego Ciała

Tradycyjnie ju procesj Bo ego Ciała prze ywali my z parafi pw. Chrystusa Króla. Procesja rozpoczę ła si po Mszy w., która odprawiona została o godz. 15.00 w ko - cieie pw. Chrystusa Króla przy ul. Woskowej.

Trasa procesji przebiegała ulicami: Woskowa, Przemysłowa, Kolejowa, Wawrzyniaka, l ska, Bracka. Po procesji, przy naszym ko cieie odbył si festyn, na który licznie przybyli mieszkacy obu parafii oraz go cie z miasta. Atrakcj festynu były stoiska misyjne prowadzone

przez Misjonarzy Oblatów przybyłych z Madagaskaru.

29.05.2016

W tym dniu Stowarzyszenie w. Eugeniusza zaprosiło Parafian na pierwszy sportowy piknik na gorzowskiej Marinie. O 15.00 odbył si mecz piłki siatkowej dla dorosłych, za od godz. 16.00 rodzinne zabawy ruchowo-integracyjne. Kolejny piknik jeszcze w czerwcu.



03.06.2016

Dzi ki staraniom Parafii, w tym dniu mogli my w kinie Helios obejrze film pt. „Błogosławiona wina” o historii cudownego obrazu Matki Bo ej Kode skiej.

04.06.2016

Dzieci z Parafii wzi ły udział w diecezjalnych obchodach Dnia Dziecka, jakie odbyły si w Rokitnie.

05.06.2016

Na Mszy w., która wyj tkowo w tym dniu odprawiona została o godz. 11.00, celebrowali - my jubileusz 200-lecia istnienia Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 65-lecia parafii oraz 30-lecia po wi cenia nowego ko cioła. Mszy w. przewodniczyli: JE Ks. Bp Ordynariusz Tadeusz Lity ski oraz Prowincjał Misjonarzy Oblatów



tów M.N. Ojciec Antoni Bochm, który również skierował do nas Słowo Boże. Msza w. była dziękczynieniem Panu Bogu za wszelkie dobro, jakie dokonało się w tym czasie.

Podczas tej Mszy w. poświęcone zostały dwa kolejne witraże w naszym kościele – witraż przedstawiający Bł. Ojca Józefa Cebulę oraz witraż misyjny.

W piątek **10.06.2016** o godz. 19.30 w wietlicy pod klasztorem, odbyło

się spotkanie pt. „Bracka 7 – historia miejsca i ludzi” Za pomocą archiwalnych zdjęć i dokumentów, przekazanych na ten cel również przez naszych parafian, zaprezentowano historię tego miejsca od roku 1925.

Ujawnionych zostało wiele ciekawych faktów, dotychczas nieznanych. Natomiast ok. godz. 20.30 uczestnicy spotkania zaproszeni zostali na zwiedzenie kościoła z przewodnikiem. Była okazja, by zajrzeć w miejsca zazwyczaj niedostępne. Wydarzenie odbyło się w ramach Nocnego Szlaku Kulturalnego.

18.06.2016

Parafialne obchody 1050-lecia chrztu Polski rozpoczęły się o godz. 18.00 nabożeństwem czerwcowym.

Na Mszy w. odnowili my nasze przyrzeczenia chrzcielne. Następnie obejrzałyśmy spektakl słowno-muzyczny pt. „Chrzest 966. ródło” w wykonaniu Polskiego Teatru Historii. Zakończyłyśmy Apelem Jasnogórskim.



*Zebraliśmy i opracowała:
Lilianna Pawłowska*

Stowarzyszenie w. Eugeniusza de Mazenoda



Festyn rodzinny

W uroczystość Bożego Ciała współorganizowałyśmy festyn rodzinny dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Na miejscu czekały stoiska gastronomiczne, na których skosztować można było pieczonej kiełbasy i chleba ze smalcem. W tym roku wolontariusze przygotowali kilka odmian smalcu, m.in... ze skwarkami, krzeszowicki, tradycyjny. Podany do tego ogórek małosolny idealnie dopełnił całości. Bardzo dużym zainteresowaniem ze strony uczestników zabawy cieszyły się stoły z ciastem. Panie i panowie – nasi lokalni cukiernicy – dołożyli wszelkich starań, aby trafić w gusta smakowe zebranych. Przygotowali kilkadziesiąt ciast, wśród których znalazły się np. serniki, jabłeczniki, babki, drożdżowce lub rolady. Jednak nie pamiata trzeba, że nie zabrakło też strawy duchowej, o którą zadbał misjonarz z Prokury Misyjnej w Poznaniu. Ojcowie i klerycy przybliżyli kulturę malgaską poprzez pieśń i opowieść z tamtego rejonu świata. Na parafialnej scenie zaprezentowały się liczne grupy artystyczne. Występ wokalny zaprezentowali podopieczni

wietlicy im. w. Jana Pawła II, członkowie scholii „Obłackie Nutki” oraz dzieci ze szkoły podstawowej (w indywidualnych występach). Natomiast formacje ze Studia

Ta cała 27 rozkręciły zabawę swoimi skoczными układami. Uczestnicy festynu mieli również możliwość podziwiać siostry z duetu Jeg, duj... ROMA, które zaprezentowały tańce romskie i bollywood. Podczas przygotowywania programu festynu nie zapomnieliśmy o najmłodszych. Dla nich przeznaczony był cały plac zabaw z dmuchanymi placami zabaw, kółkiem plastycznym, punktem malowania twarzy oraz obóz młodych łowców ze szkółki w Wawrowie. Zainteresowaniem cieszył się również ogromny mipluszowy – idealny do przytulania. Podczas festynu rozegrane zostały mecze piłki siatkowej (grali w nich dorośli i młodzież) oraz piłki nożnej (dla dzieci). W zamknięciu tej walce i po kilkunastu dniach ostrego przygotowywania, pierwsze miejsce zajęła reprezentacja





wietlicy im. w. Jana Pawła II. Gratulujemy trenerowi – Siostrze Sebastianie i wszystkim zawodnikom! Punktem kulminacyjnym wspólnego wi towania była pota cówka przy akompaniamencie Kapeli Retro. Festyn zako czył si Apelem Jasnogórskim. Składamy serdeczne podzi kowania wszystkim, którzy przyczynili si do organizacji festynu – przynie li ciasto lub smalec, wyst pili na scenie u wietniaj c tym wspóln zabaw , pomogli w rozkładaniu stołów i sprz taniu po zabawie, a tak e tym, którzy opiekowali si poszczególnymi stoiskami. Szczególne wyrazy wdzi czno ci kierujemy w stron Brata Piotra, na którego dobre rady i wszechstronn pomoc mogli my liczy , a tak e pani Barbarze Szablowskiej za prowadzenie wydarzenia.



Nocny Szlak Kulturalny

Odpowiadaj c na inicjatyw pana Pawła Krawczyka, który zajmuje si histori naszej Parafii, wł czyli my si w Nocny Szlak Kulturalny. 10 czerwca o godzinie 19:30 ponad 30 osób wysłuchało prelekcji na temat dziejów ko cioła przy Brackiej 7 i jego wiernych. Nast pnie, po godzinie 21:00, uczestnicy wydarzenia przeszli do wn trza wi tydni, gdzie z bliska mogli przyjrze si figurom, instrumentom lub naczyniom li-



turgicznym. To pierwsza tego typu aktywno realizowana przy udziale Stowarzyszenia. Cieszymy si , e tak wiele osób skorzystało z zaproszenia, a panu Pawłowi dzi kujemy za przekazan wiedz .

Sportowy piknik na Marinie

W ostatni niedziel maja, wraz z absolwentami gozrowskiej AWF, przygotowali my piknik sportowy na



Marinie. Jest to kompleks rekreacyjny zlokalizowany nad brzegiem Warty (Al. 11 Listopada). Pod czujnym okiem trenera – pana Przemka – podejmowali my nauk sztuczek cyrkowych. Jak si okazało, s one idealnym sposobem do rozwijania pracy obu półkul mózgowych. Dzieci i doro li próbowali onglowa i chodzi na szczudłach, a tak e grali w bule. Kolejne sportowe spotkanie zorganizowane b dzie 26 czerwca.

Przysta za Wart

Klub coraz cz cieiej zamienia si w ku ni talentów. Du a ilo warsztatów sprawia, e zarówno dzieci, jak



i doro li, mog pozyska wiedz i umiejtno ci w wielu dziedzinach. Najwi ksz popularno ci ciesz warsztaty manualne. Podczas zaj z cyklu „Zrób to sam” przygotowali my m.in. zabawki ze skarpetek, spersonalizowane notesy, wieczniki ze słoików, a nawet bi uteri . Zaj cia decoupage dla pocz tkuj cych sprawiły, e poszerzyło si grono fanów tego sposobu dekorowania przedmiotów codziennego u ytku. Nasz pasj udało si nawet zarazi jednego pana! W ostatnim czasie uczestnicy warsztatów ozdobili drewniane serca z mo li-

wo ci dodania dedykacji na Dzie Matki oraz nieba-
nalne słoiki. Z my l o dzieciach zorganizowane było
spotkanie z pani pracuj c w banku. Najmłodzi poz-
nali podstawowe poj cia zwi zane z oszcz dzaniem
i wydawaniem pieni dzy, a nawet inwestowaniem.
Wiedza teoretyczna została oczywi cie podparta wie-
loma wiczeniami praktycznymi. Z kolei doro li tłum-
nie gromadzili si na kursie j zyka angielskiego. Pani

Gosia dba o swoich uczniów, wyznaczaj c im sporo
zada do wykonania – zarówno podczas zaj , jak
i w domu. Z kolei 13 czerwca zako czył si kurs kom-
puterowy. W całym cyklu odbyło si l cznie 10 spot-
ka , w których wzi ło udział około 20 osób z terenu ca-
łego miasta. O zaj ciach dowiadawali si z gorzow-
skiego miesi cznika SPAM.

Anna Jakubowska

Diecezjalny Dzie Dziecka w Rokitnie

Dnia 4 czerwca uczestniczyli my w Diecezjalnym Dniu Dziecka w Sanktuarium Matki Bo ej Cierpliwie
Słuchaj cej w Rokitnie. Nasza grupa liczyła 42 osoby. Uczestniczyli my we Mszy wi tej celebrowanej przez
biskupa Tadeusza Lity skiego. Po cz ci duchowej dzieci miały szereg wspaniałych zabaw i wiele rado ci.
Najwi kszy entuzjazm zapanował w trakcie zabawy, któr zorganizowała stra po arna. Dzieci były zadowolone.
Na pewno b d chciały wróci do Rokitna za rok. Nabrali my sił duchowych i fizycznych przed zbli aj cym si
ko cem roku szkolnego i wakacjami.

Beata Siwek - katecheta

wietlica w. Jana Pawła II

W ostatnim czasie w naszej wietli-
cy rodowiskowej nast piły niema-
łe zmiany. Swoj prac na stanowis-
ku kierownika wietlicy zako czyła
Pani Kamila Oczko . Za jej prac ,
wkład w opiek nad dzie mi i całko-
wite zaangażowanie serca bardzo
dzi kujemy.

Na pocz tku maja spróbowali my
swoich sił w parku linowym – za-
ch camy wszystkich, którzy jeszcze
nie spróbowali, wybra si w to
miejsce ze swoj rodzin ! Sam
wspinaczk poprzedziło krótkie
szkolenie, które zako czyli my
z pozytywnym wynikiem. Zabez-
pieczeni w kaski ochronne i specjal-
n uprz wyruszyli my w 117-met-
row przygod , pokonali my 16
niełatwych przeszkód i po około
półtorej godziny dotarli my do me-
ty. Najciekawszym do wiadzcze-
niem był dwukrotny zjazd na tyrol-
ce, co skojarzyło si nam ze zjaz-
dem z górskich stoków. Wizyta
w parku linowym była doskonałym
sposobem sp dzenia wspólnie cza-
su.

Poniewa jeste my grup dobrych



sportowców 26 maja spróbowali -
my swoich sił w Turnieju Piłki No -
nej zorganizowanym z okazji 65-le-
cia istnienia parafii w. Józefa. Wy-
typowane przez nas dwa składy: ju-
niorów i starszych zaj ły kolejno
drugie i trzecie miejsce. Wra e nie
było ko ca. Mamy nadziej , e
w niedalekiej przyszło ci niektórzy
z nas uzupełni szeregi polskiej re-
prezentacji piłki no nej.

Kolejnym wa nym wydarzeniem
z ycia naszej wietlicy był wyjazd
rekreacyjny do Santoka. Wizyta
w tamtejszym muzeum przeniosła
nas a do pocz tku VIII wieku. Eks-
ponaty odnalezione podczas ostat-
nich prac archeologicznych pozwo-
liły nam zobrazowa ycie pierw-
szych osadników. Kolejn atrakcj ,
jaka nas spotkała było przepłyni cie
przez Wart promem rzeczny –

niektórzy spo ród nas płyn li po raz
pierwszy. Nast pnie urz dzili my
majowy piknik i reszt wolnego
czasu sp dzili my na zabawach
i rozmowach. Ju niedługo planuje-
my kolejn wycieczk , aby móc
pi knie prze y wspólny czas.

Podczas wakacji wietlica w. Jana
Pawła II pod hasłem „Piraci w. Jó-
zefa” organizuje półkolonie dla
dzieci w terminie od 1 do 12 sierp-
nia, na które serdecznie zaprasza-
my. Liczba miejsc jest ograniczona.

S. Sebastiana



wiatowe Dni Młodzie y

Papie Franciszek w czasie DM w Rio de Janeiro powiedział: Człowiek młody, który si nie u miecha, który nie robi cho troch rabanu, za wcze nie si zestarzał.

Wiesz na czym polega fenomen wiatowych Dni Młodzie y? Dlaczego przyje d a na nie wi cej młodych ludzi ni na koncerty Justina Biebera i The Rolling Stones razem wzi tych?

Czym s DM?

wiatowe Dni Młodzie y to mi dzynarodowe spotkanie młodych całego wiata, którzy razem ze swoimi katechetami, duszpasterzami, biskupami i papie em gromadz si w jednym miejscu, by wyzna wiar w Jezusa Chrystusa.

Kto jest ich autorem?

Pomysłodawc i pierwszym gospodarzem tych Dni był wi ty Jan Paweł II, który zgromadził młodych w Rzymie (1984, 1985, 2000), Buenos Aires (1987), Santiago de Compostela (1989), Cz stochowie (1991), Denver (1993), Manili (1995), Pary u (1997) i Toronto (2002).

DM - Papie i Młodzi. Razem.

Po mierci Jana Pawła II kontynuatorem pi knego dialogu Ko cioła z młodymi i wielkim or downikiem wiatowych Dni Młodzie y stał si papie Benedykt XVI, który przewodniczył kolejno spotkaniom w Kolonii (2005), Sydney (2008) i Madrycie (2011). Dzi ki posłudze Benedykta XVI Chrystus był ci gle głoszony i adorowany przez młodych całego wiata, a Ko ciół mógł dostrzega swoje młode i radosne oblicze tak bardzo potrzebne współczesnemu wiatu. W lipcu 2013 r. (Rio de Janeiro) z młodzi spotkał si papie Franciszek. On tak e ogłosił, e nast pne spotkanie młodych odb dzie si w 2016 roku w Krakowie, w Polsce.

Troch historii – spotkania „na prób ”

Dwa pierwsze spotkania (1984, 1985) zorganizowane z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia (1983-1984) i Mi dzynarodowego Roku Młodzie y (1985) nie były jeszcze wiatowymi Dniami Młodzie y. To jednak one dały papie owi impuls do podj cia tej błogosławionej inicjatywy, która trwa do dnia dzisiejszego.

Ustanowienie DM

Jako dat ustanowienia wiatowych Dni Młodzie y przyjmuje si dzie 20 grudnia 1985 r., kiedy to Jan Paweł II na spotkaniu opłatkowym, wobec Kardynałów i Pracowników Kurii Rzymskiej, wyraził pragnienie, by wiatowe Dni Młodzie y odbywały si co roku w Niedziel Palmow jako spotkanie diecezjalne, a co dwa lub trzy lata w wyznaczonym przez niego miejscu



Kraków
ŚDM 2016

jako spotkanie mi dzynarodowe. **Wspólnota, formacja i rado wiary**

Celem organizowanych Dni jest prze ycie wielkiej wspólnoty Ko cioła Powszechnego, słuchanie słowa Bo ego, sprawowanie sakra-

mentów Pokuty i Eucharystii oraz radosne głoszenie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela.

Znaki DM: Krzy i Ikona

Spotkaniom towarzyszą dwa szczególne znaki podarowane przez Jana Pawła II, którymi s Krzy wiatowych Dni Młodzie y oraz Ikona Matki Bo ej Salus Populi Romani. Znaki te nie tylko s z młodymi podczas DM, ale non-stop kr po wiecie, gromadz c na modlitwie i adoracji setki, a nawet tysie ce młodych ka dego dnia.

W Niedziel Palmow , 13 kwietnia 2014 r., znaki te Ojciec wi ty przekazał w Rzymie polskiej młodzie y i rozpoczę ła si peregrynacja Krzy a DM i Ikony MB po polskich diecezjach oraz kilkunastu krajach Europy Wschodniej.

DM - spotkania na temat

Ka dy DM wymaga dobrego przygotowania pod wzgl dem tre ci, nad któr pochyl si młodzi gromadz c si na kilka dni w grupach j zykowych. Tematyk corocznych spotka okre ła sam Ojciec wi ty, kieruj c do młodych przesłanie zwane OR DZIEM. W czasie DM tre ci te s pogł biane podczas trzydniowych spotka zwanych triduum katechetycznym.



Ile czasu trwaj DM?

DM s spotkaniem wielodniowym. Obecnie mają one dwie zasadnicze cz ci: pierwsza to „Dni w Diecezjach”, kiedy młodzie przebywa na terenie całego kraju, który jest gospodarzem spotkania; druga to „Wydarzenia Centralne”, czyli tygodniowy pobyt młodzie y w głównym mie cie organizacyjnym.

Jaki jest cel „Dni w Diecezjach”?

Struktura „Dni w Diecezjach” zale y od charakterystyki i stylu goszcz cej diecezji; jest to czas na wzajemne poznanie, integracj , poznanie kultury i topografii danego regionu. Na tym etapie nie brakuje wycieczek turystycznych, wspólnych zabaw, a tak e zaangażowania społecznego w ró ne dzieła i projekty przygotowane przez organizatorów.

Jak wygl da struktura całego tygodnia DM?

Po zako czeniu „Dni w Diecezjach”, wszyscy udają si

do diecezji, którą Ojciec wi ty wyznaczył jako miejsce prze ywania wydarzeń centralnych. Młodzi gromadzi si tam na okres całego tygodnia. W poniedziałek przyje d a w dane miejsce, we wtorek uczestniczy w ceremonii otwarcia, w rod , czwartek i pi tek bierze udział w katechezach i festiwalu młodych, w sobot pielgrzymuje na miejsce czuwania i uczestniczy w wieczornym spotkaniu z Papie em, a w niedziel bierze udział w uroczystej Mszy w. ko cz cej dany DM. Wydarzeniom centralnym towarzyszy specjalne strefy spotka , zwane Stref Pojednania oraz Expo-vocation.

Wa ne dopowiedzenie

Udział w DM trwa około dwóch tygodni, ale nale y pami ta , e spotkanie wymaga długiego okresu przygotowa duchowych i organizacyjnych, dlatego prawdziwy czas trwania DM rozpoczyna si wraz z podj t decyzj o uczestnictwie, a ko czy z wypełnieniem misji wypływaj cej z tre ci danego spotkania.

Ile osób uczestniczy w DM?

Z reguły s to spotkania bardzo liczne. rednio, przez cały tydzie , bierze w nich udział kilkaset tysi cy młodzi y. Im bli ej jednak sobotniego czuwania z papie em tym bardziej liczba ta pokonuje granic miliona uczestników. Najwi ksze dotychczasowe spotkania od-

były si w Manili na Filipinach (1995 r.), gdzie wzi ło udział ponad 4 miliony młodych oraz w Rio de Janeiro w Brazylii (2013 r.), gdzie na Copacabanie zgromadziło si ponad 3 miliony osób. Ze spotka odbywaj cych si w Europie najliczniejsze było w Rzymie w roku 2000, kiedy na Tor Vergata razem z Janem Pawłem II modliło si 2 miliony 180 tysi cy młodych. W 1991 roku w Cz - stochowie w DM wzi ło udział 1 milion 600 tysi cy osób.

Młodzi i ci, którzy im towarzyszą

Warto wiedzie , e zawsze razem z młodzi w spotkaniach bierze udział bardzo wielu biskupów, duszpasterzy, braci i sióstr zakonnych, osób konsekrowanych, kleryków, nowicjuszy, a od pewnego czasu tak e wieckich młodych nauczycieli i profesorów akademickich. Na ostatnim DM w Europie (Madryt 2011) było 800 biskupów, 14 tysi cy prezbiterów i kilka tysi cy osób zakonnych.

Najbli sze DM

XXXI wiatowy Dzie Młodzi y, 2016, w wymiarze diecezjalnym i międzynarodowym w Krakowie – „Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dost pi ” (Mt 5,7).

KU NIA CHARAKTERU



Nudz Ci leniwe i mało ambitne wakacyjne wyjazdy? Chcesz spędzić czas aktywnie i konstruktywnie? Potrzebujesz rekolekcji, ale jednocześnie radosnego odpoczynku? Specjalnie dla Ciebie przygotowaliśmy odpowiedni miks! Przyjed do Kokotka na „Ku ni Charakteru”! Wejd w zaplanowany program dnia, w którym jest miejsce na modlitw , prac – fizyczn i duchow , rozmow z kapłanem, Eucharysti , zabaw i relaks. Proponujemy Ci ciekawy wypoczynek, który doda Ci sił i przyniesie satysfakcj z dobrze wykorzystanego czasu!

REKOLEKCJE POWOŁANIOWE



Nasza misjonarska rodzina organizuje powołaniowe dni skupienia oraz rekolekcje dla katolickiej młodzie y m skiej zainteresowanej yciem zakonnym, prac misyjn , powołaniem kapła skim. Jeśli zastanawiasz si , jak drog i przez ycie, przyjed by zobaczy , do wiadczy i pozna . Mo e Chrystus wzywa Ci na drog , jak kroczymy!?

Program dni skupienia to: codzienna Eucharystia, nabo e stwa i wspólne modlitwy, konferencje, filmy, okazja do refleksji w samotno ci, kierownictwo duchowe, kontakt z klerykami Wy szego Seminarium Duchownego w Obrze, rekreacja...



NINIWA DANCE

Piruet. Wypad w przód. Spojrzenie w oczy. Ona odchyła głow . On daje jej stabilne oparcie. Rytm muzyki wyznacza krok i oddech... Spróbuj swoich sił w ta cu pod okiem profesjonalnego i utytułowanego tancerza – Przemka Ulfika i jego partnerki! Codzienny rozci g, nauka nowych kroków, pot i wysiłek. Poznaj smak trudu i satysfakcji! Wszystko to w towarzystwie fajnych i ambitnych ludzi, a tak e w modlitewnym klimacie. By mo e to wła nie dzi ki modlitwie sprostasz wyzwaniu! To ju czwarta edycja „NINIWA Dance” w Kokotku, a dot d wszystkie ko - czyły si tanecznymi sukcesami uczestników – olé! Prze yj najbardziej rekolekcyjny kurs ta ca w swoim yciu!



NINIWA TREP



Studiujesz? Uwielbiasz górskie podró e? Nie m cz Ci strome podej cia – a mo e im - cz , ale to nic w porównaniu z satysfakcj , jak czujesz po osi gni - ciu szczytu, i rado ci , jak daj wszystkie ogl dane widoki? Chciałby poł czy turystyczn pasj z poznaniem aktywnych, pełnych ycia i ciekawych młodych ludzi, a równocze nie chciałby w wakacje zatroszczy si o swojego ducha i prze y swoje „rekolekcje na wolnym powietrzu”? Oto idealne rozwizanie – NINIWA Trep! Wydarzenie dla osób pełnoletnich.



SPŁYW KAJAKOWY

Młoda krew staje za kierownic organizacyjn studenc-

kiego spływu kajakowego. Pałeczki w tym roku przejmują o. Dominik Ochlak OMI! Od wie ona formuła i wrze niowy termin to nie wszystkie nowo ci, które stan przed studentami. Zapraszamy studentów i starsz młodzie na dziarski spływ kajakowy! Szalone po cigi, bitwy na wiosła, przenoski, suszenie ciuchów przy ognisku, pasztet na niadanie, obiad i kolacja, a także (nie)spływaj ca rado ycia! Nie zabraknie również modlitwy i Eucharystii. Dok d popłyniemy w tym roku? Dowiesz się ju wkrótce.

Wicej informacji na www.niniwa.org.

Kcik poezji

SZUM MORZA

<i>Morska falo</i>	<i>Szumi morze</i>
<i>Czy mnie znasz?</i>	<i>piewa człowiek</i>
<i>Sił wiatru</i>	<i>Lampion w górze</i>
<i>Topisz blask</i>	<i>Wci powiewa</i>
<i>Morska bryza</i>	<i>Gra muzyka</i>
<i>Cichy piew</i>	<i>Dusza piewa</i>
<i>Rozpromienia</i>	<i>Idziesz, biegiesz</i>
<i>Ludzki gniew</i>	<i>Zwalniasz kroku</i>
<i>W małych krokach</i>	<i>Czas wyjazdu</i>
<i>Dzieci mowie</i>	<i>Czas powrotu.</i>

Joanna Galant

SPŁYW KAJAKOWY
4-7 sierpnia 2016 r.

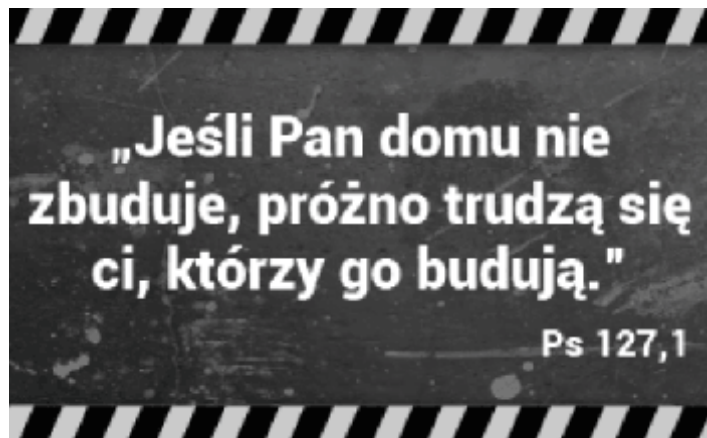
Z rodziną na łonie natury

Stowarzyszenie św. Eugeniusza de Mazenoda zaprasza rodziny do udziału w spływie kajakowym. Jest to wspaniała okazja do przeżycia przygody z najbliższymi i aktywnego spędzenia wakacji.
Minimalny wiek uczestników – 8 lat.

Szczegółowe informacje i zapisy pod numerem telefonu 690 333 893 lub w zakrystii Parafii św. Józefa

STOWARZYSZENIE ŚW. EUGENIUSZA DE MAZENODA
Zadanie dofinansowane przez
Miasto Łuszków Włp.

Dla ekstremalnie wierzących!



O co chodzi? O dokonanie czegoś po ludzku niemożliwego. Ale dla ludzi ekstremalnie wierzących niemożliwe rzeczy nie istnieją!

Na młodzie owych spotkaniach, zjazdach, festiwalach, a także na parafialnych festynach często wybrzmiewa piosenka zespołu TGD – „Wiara czyni cuda”. Niezwykle rzadko zdarza się nam pod pieśń. Czy rzeczywiście wierzymy w to, co śpiewamy? Jest okazja sprawdzić swój wiary.

Począwszy od 20 maja testujcie na pewno oblaci z Kokotki, inicjatorzy akcji „NINIWA Bud”. *Chcemy zbu-*

dowa dom dla młodych od zera, w punkcie startowym mając ok. 0 zł, a potrzeba ok. 6 milionów. To co mamy, to data powstania nowego budynku – 02.07.2018, czyli X-lecie rozpoczęcia pracy oblaci w rodoku dla młodych w Kokotku. – wyznaje o. Tomasz Maniura OMI, odpowiedzialny za Oblackie Duszpasterstwo Młodzieży w Polsce i Centrum Formacji NINIWA w Kokotku. To o radek, do którego zjeżdżają setki młodych z całej Polski, aby przeżyć rekolekcje, tworzyć wspólnoty i budować swoją przyszłość na najmocniejszym z fundamentów – fundamencie wiary. Zapewniamy ci lepsze warunki, zachęcamy wielu do zrobienia kroku w stronę Boga. Jednak, aby to się udało, potrzebna jest Wasza pomoc, pomoc ludzi, którzy wierzą ekstremalnie – zachęcają organizatorzy.

Co ju jest?

To nie tak, że w Kokotku nie zainwestowano już sporo! Wręcz przeciwnie, dzięki pomocy wielu osób i instytucji Misjonarze Oblaci M.N. i NINIWA stali się właścicielami ziemi w Kokotku, powstał również domek Jana Pawła II z miejscami noclegowymi. Będzie on pełnił strategiczną rolę w czasie budowy nowego domu. Dzięki niemu młodzież będzie miała zawsze gdzie spać,

nawet podczas prac remontowych. Inne przekazane rodki oblaci wykorzystali m.in. na uporządkowanie obejścia, ładny wjazd do ośrodka czy wyrównanie ziemi i posianie piaskowego trawnika, na którym regularnie odbywają się wydarzenia dla młodych. Oblaci są niezmiernie wdzięczni za całą dotychczasową pomoc i modlą się regularnie za dobrodziejców.

Jednak potrzeby nowego domu rekolekcyjnego odczuwa się tu na każdym kroku. Pytano o możliwość przyjazdu dużych grup – jest ich bardzo wiele. Podobnie ilość miejsc noclegowych i brak dużej sali konferencyjnej w tym samym miejscu szerokiej oferty dla młodych, bo niektórych wydarzeń nie da się po prostu realizować jednocześnie.

Czego potrzeba?

Wielki, praktyczny i nowoczesny ośrodek dla młodych, bez niepotrzebnego przepychu, który posłuży kilku pokoleniom – oto marzenie do zrealizowania. Zwiększenie liczby miejsc noclegowych i poprawa warunków zachęci jeszcze więcej młodych do spotkania z Bogiem. Nowy budynek to docelowo ponad 1800 m², a w tym 75 miejsc noclegowych, jadalnia dla 100 osób, pomieszczenie wielofunkcyjne (sport, rekreacja, konferencje), kaplica, kuchnia, pralnia i pomieszczenia gospodarcze itd. Organizatorzy twierdzą, że liczy się nie tylko ilość pieniędzy, ale i „wdowi grosz”, ale nie mniej ważna jest pomoc „grubych ryb”, czyli aniołów, którzy



z wielką hojnością wesprą to dzieło ewangelizacji. Oblaci wymyślili wesołą, chwytliwą i praktyczną ofertę pomocy, i zachęcają do „krewności betonu”, czyli akcji stałego przelewu, „oddania pustaka”, czyli jednorazowej pomocy, lub „fundamentu”, czyli oddawania dziesięciny! Do realizacji zadania wiary zabraknie nie może, ale ekipa z młodzieżą ośrodka w Kokotku jednocześnie nie pokornie cytuje fragment z Psalmu 127: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzić się ci, którzy go budują.” Przekonania do podjęcia tego wyzwania nie brakuje, bo jak twierdzi o. Tomasz – *znaków Bożego błogosławieństwa i prowadzenia trudno dzielić zliczyć. Pan Bóg wyraża niechęć do wykonania tego zadania.*

Ojcowie oblaci modlą się codziennie za dobroczyńców NINIWA. Dodatkowo raz w miesiącu będzie odprawiana Msza w ich intencji w Kokotku.

Krzysztof Zieliński

Dane konta akcji:

ING Bank 1410000391 71105012141000009080079008
Stowarzyszenie Młodzieżowe NINIWA
ul. Kokotek 22
42-700 Lubliniec
Tytuł: „Budowa”

www.niniwabud.pl

www.niniwabud.pl

INICJATYWA DLA LUDZI EKSTREMALNIE WIERZĄCYCH!

BUDUJEMY DOM W KOKOTKU!
Chcemy, by młodzi z całej Polski mogli rozwijać się i budować swoją przyszłość na najmocniejszych fundamentach – fundamentach wiary!

POTRZEBNA JEST TWOJA POMOC!
Dotychczas dzięki wielu osobom Misjonarze Oblaci M.M. i NINIWA stali się właścicielami ziemi w Kokotku. Powstał również domek Jana Pawła II z miejscami noclegowymi. Czas na kolejny krok.

MAMY O ZI. POTRZEBA 6 MLN!
Nowy dom to:
• ponad 1800 m²
• 75 miejsc noclegowych
• jadalnia dla 100 osób
• pomieszczenie wielofunkcyjne (sport, rekreacja, konferencje)
• kaplica, kuchnia, pralnia, pomieszczenia gospodarcze i inne...

Jak możesz pomóc? Wybierz jedną z trzech opcji:

KREĆ BETON
Akcja stałego przelewu. Wysyłaj co miesiąc stałą, nawet niewielką kwotę.

DAJ PUSTAKA
Akcja solidnej dawki wiary. Prześlij jednorazowo 1000, 5000 albo 100 tys. złotych lub tyle, na ile Cię stać.

LEJ FUNDAMENT
Przekazuj dziesięcinę. Zrób odważny krok wiary. Oddawaj stałą część swojego dochodu na Kościół – pomóż w budowie naszego miejsca.

ING BANK ŚLĄSKI
71 1050 1214 1000 0090 8007 9008
Stowarzyszenie Młodzieżowe NINIWA
ul. Kokotek 22
42-700 Lubliniec
Tytuł: „Budowa”

Dziękujemy!
Ojcowie oblaci modlą się codziennie za dobroczyńców NINIWA. Raz w miesiącu jest odprawiana Msza święta w ich intencji w Kokotku.

Kciuk poezji

SPOTKANIE

*Miło potrafi wszystko
Wzłata wysoko
A czasem nisko
Szerok drogę cz. sto toruje
Gdy pytasz siebie
Co to zwiastuje?
Letni sielank!
Mił przygod!
Przy wspólnym stole
Odnajdziesz drog*

*Choć oczy czasem
Wilgo przenika
Raduje serce
Głównie muzyka
Różne zakręty
Koleje losu
S drogowskazem
I to jest sposób!*

Joanna Galant

Warto obejrze ...

„Bóg w Krakowie”. Jedno miasto. Siedem niezwykłych historii.

Akcja filmu „Bóg w Krakowie” rozgrywa się współcześnie nie na tle urokliwego, tajemniczego i mistycznego miasta, które sam Bóg postanowił uczynić stolicą swojego Miłosierdzia. Śledzimy losy jego mieszkańców: młodego polityka, który otrzymuje korupcyjną propozycję; dziewczyny szukającej miłości; stojącej na rozdrożu prawniczki specjalizującej się w sprawach rozwodowych; drobnego złodzieja pragnącego ukraść relikwiarz z Krwi Pańskiej; małżeństwa niemogącego doczekać się dziecka; kobiety po przejściach i mężczyzny niepotrafiącego wyzwolić się ze szponów hazardu. Co ich łączy? Na spletających się drogach bohaterów swoje ślady odciskają wielcy władcy: w. Jan Paweł II, w. Brat Albert, w. Jadwiga, w. Faustyna, a nawet... w. Rita, a niezwykle sceny rozgrywają się w pełnych mistyki miejscach: pod wawelskim Czynym Krzyżem, cudowną figurą Dzieciątko Kolety czy przed obrazem Matki Bożej Wolności. Historie, które zostają ukazane na ekranie mówią o wierze, nadziei, przebaczeniu, poświęceniu, miłości

i wolności, ale przede wszystkim o trosce człowieka za Bogiem i Jego Miłosierdziem. Siedem epizodów spaja w. Albert Chmielowski, który jest przewodnikiem widza po mistycznym Krakowie. „Bóg w Krakowie” to film o potęgę Boga i Jego Miłosierdzia i troskę



o trosce człowieka za Stwórcę... Film daje nam do myślenia i zachęca do refleksji. Każdego z nas może się

choć w jednej z kilku przedstawionych historii, bo albo sam przeżył podobną, albo znał kogoś w takiej sytuacji.

W filmie występuje plejada polskich aktorów: m.in. Jerzy Trela, Edward Linde Lubaszenko, Radosław Pazura oraz Karolina Chapko, Kamil Baar i wielu innych aktorów starszego i młodego pokolenia. Film swoją premierę miał 3 czerwca 2016 r. Jest to też swoista reklama Krakowa przed zbliżającymi się DM – w filmie ukazano przepiękne ujęcia tego miasta.

„Film opowiada o ludzkich historiach, o tym, co składa się na nasze życie, o naszych pragnieniach. Jest w nim grzech, zdrada i pokusa, i parę jeszcze innych rzeczy... Na pewno jest też pragnienie nadziei i miłości. My w filmie mówimy jeszcze głębiej o tej miłości, którą nazywamy wprost – Boga miłosierdzie” – Dariusz Regucki, reżyser filmu.

Polecam!

Lilianna
ródło: www.filmweb.pl

„Mski pocałunek” pani Ani



Ta niecodzienna nazwa kryje w sobie przepyszne ciasto zrobione przez jedną z mam na odbywającym się w SP-10 konkursie matematycznym. Wszyscy byli zachwyceni jego sma-

kiem, więc podaj przepis.

Składniki na ciasto:

20 dag margaryny
2 łyki miodu
4 jajka
1 szklanka cukru
2 szklanki maki
2 łyki oczki sody
Miód i margarynę rozpuścić i ostudzić. Ubić białka z cukrem, dodać łyżkę maki, sodę oraz ostudzoną margarynę z miodem. „Surowe” ciasto podzielić na trzy części i u-

piec z niego 3 placki w temperaturze 200 stopni ok. 7-10 minut.

Masa

1 puszka masy krówkowej
1 kostka margaryny
Zmiksować razem i położyć na placki.
Na wierzchu położyć masę i posypać drobno posiekanymi orzechami włoskimi.

SMACZNEGO!

Sylvia Głęb

KRONIKA PARAFIALNA

„Była wiatro prawdziwa, która o wieca
ka dego człowieka, gdy na wiat przychodzi”. (J 1,9)

Chrzest przyjąli:

Leon Sanik
Sophie Sanik
Natan Piasecki
Marcelina Baran
Gabriela Karpińska
Liliana Drzewiecka



*Wierzymy Wam, drogie dzieci, aby Ta wiatro dawała Wam moc,
byście każdego dnia wznosili się w łasce u Boga i u ludzi.*

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na
wszystkie sprawy pod niebem”
Jest czas rodzenia i czas umierania”. (Koh 3,1-2)

Odeszli do Pana:

Irena Miłonaj
Marianna Czajka
Teresa Chodorska
Elbieta Marcinkowska
Grażyna Rzepecka
Andrzej Marcinkowski



*Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie
A światłość wiekuista niechaj Im świeci.*

„Połóż mnie jak pieczę na twoim sercu,
jak pieczę na twoim ramieniu, bo jak mój
pot na jest miło” (Pnp 8,6)

Małżeństwo zawarli:

Grzegorz Krulikowski
i Ewelina Konopelska

Piotr Bakowicz
i Agnieszka Olewska

Przemysław Karbowski
i Paulina Lewandowska



*Umocnieni sakramentem małżeństwa
kroczcie z odwagą strzegąc wzajemnie siebie.*

PIERWSZA ROCZNICA MIĘRCI

LIPIEC – SIERPIEŃ

Irena Gadzała
Joanna Włodarczyk
Marian Szewczyk
Stanisław Najda
Józef Urbanski
Zofia Zaleska
Mariusz Masztalerz
Julia Kaczmarek –
Wosowska
Krzysztof Gucia

Ofiara na rozwój naszego Stowarzyszenia

**Stowarzyszenie
w. Eugeniusza de Mazenoda**

KRS:

0000476846

Regon:

081161757

NIP:

5993168203

Numer Konta:

72 1240 3549 1111 0010 5355 6292

Bank PEKAO I O.

w Gorzowie Wielkopolskim
ul. Jagiellońska 13



Piotr Girul

NAUKA GRY NA GITARZE

tel. 693 434 653, e-mail: biuro.omk@gmail.com

Konserwacja, regulacja
stolarstwa PCV
tel. 661 390 545

Z oblackiej kancelarii

SAKRAMENT CHRZTU WI TEGO

- ♦ 1. Chrzty odbywaj si w II niedziel miesi ca na Mszy w. o godz. 12.00.
- ♦ 2. Chrzest dziecka nale y zgłosi najpó niej 14 dni przed uroczysto ci (w czwartki 16.00 - 18.00).
- ♦ 3. Zgłaszaj cy Chrzest powinien przynie :
 - ♦ akt urodzenia dziecka
 - ♦ wiadectwo lubo ko cielnego
 - ♦ dane rodziców chrzestnych (wiek i adres)
 - ♦ oraz za wiadczenie z ich parafii, e s wierz cymi, pra-tykuj cymi katolikami (bierzmowanymi, yj cymi w zwi zku sakramentalnym). yj cy w zwi zku niesakramentalnym nie mog by rodzicami chrzestnymi!
- ♦ 4. Spotkanie formacyjno - organizacyjne w sobot przed chrztem o godz. 19.00

SAKRAMENT MAŁ E STWA

- ♦ 1. Narzeczeni zgłaszaj si do kancelarii parafialnej trzy miesi ce przed planowanym lubem (w czwartki 16.00 - 18.00).
- ♦ 2. Narzeczeni przynosz ze sob :
 - ♦ wiadectwa chrztu w. z aktualn dat (adnotacja o Bierzmowaniu).
 - ♦ Dowody osobiste.
 - ♦ wiadectwa katechizacji z ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej.
 - ♦ Za wiadczenie o odbytym kursie przedmał e skim.
 - ♦ Trzy egzemplarze dokumentu z USC, stwierdzaj cego brak cywilnych przeszkód do zawarcia mał e stwa ze skutkami cywilnymi (mał e stwo konkordatowe).
 - ♦ Za wiadczenie o odbytych spotkaniach w Poradni Rodzinnej (tel. 608 293 541).
 - ♦ Dane wiadków.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach nale y wezwa kapłana o ka -dej porze. Regularne odwiedziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywaj si w ka d pierwsz sobot miesi ca od godz. 9.00 (oprócz lipca i sierpnia). Osoby te nale y zgłosi w biurze parafialnym.

POGRZEB

Dostarczy akt zgonu i po wiadczenie o przyj tych przed mierci sakramentach.

NABO E STWA W NASZEJ PARAFII

Pierwszy czwartek miesi ca

- ♦ godz. 17.00 - 18.00 - Adoracja Naj wi szego Sakramentu w intencji kapłanów.
- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec w intencji nowych powoła kapła skich i zakonnych.

♦ godz. 18.30 - Msza wi ta „O wi to kapłanów”. Zapraszamy wszystkich ministrantów, ich rodziców oraz wszystkich zatroskanych o wi to kapłanów i nowe powołania kapła skie i zakonne.

Pierwszy pi tek miesi ca

- ♦ godz. 16.30 - spowied dla dzieci.
- ♦ godz. 17.00 - Nabo e stwo dla dzieci.
- ♦ godz. 18.00 - Nabo e stwo do Serca Jezusowego i spowied dla dorosłych i młodzie y.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta wynagradzaj ca za grzechy popełnione w naszych rodzinach.

Pierwsza sobota miesi ca

- ♦ godz. 9.00 - odwiedziny chorych.
- ♦ godz. 18.00 - Nabo e stwo do Niepokalanego Serca Maryi.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta w intencji ywego Ró a ca.

Pierwsza niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Ró aniec w intencji rodzin naszej Parafii.
- ♦ godz. 12.00 - Msza wi ta w intencji rodzin.

Trzecia niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Adoracja Pana Jezusa.

Czwarta niedziela miesi ca

- ♦ godz. 11.30 - Ró aniec misyjny.
- ♦ godz. 12.00 - Msza wi ta w intencji Przyjaciół Misji.

Ka dego 13-go dnia miesi ca

- ♦ Zapraszamy na Nabo e stwo i Eucharysti z Matk Bosk Fatimsk .

Ka dy 25 dzie miesi ca - Dzie Modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych i ich rodziców

- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta.

Nabo e stwa w tygodniu

- ♦ Nowenna do Matki Bo ej Nieustaj cej Pomocy - w rod po Mszy wi tej o godz. 8.00.
- ♦ Nowenna do w. Józefa równie w rod o godz. 18.30.
- ♦ Nabo e stwo do Bo ego Miłosierdzia - w pi tek o godz. 18.00.

Spotkanie Koła Radia Maryja - 13 dzie miesi ca

- ♦ godz. 18.00 - Ró aniec.
- ♦ godz. 18.30 - Msza wi ta w intencji Ojca w., Ojczyzny oraz Rodziny Radia Maryja.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

Adres redakcji: ul. Bracka 7
66-400 Gorzów Wlkp.
tel./fax 95 722 64 39
e-mail: oblackieecho@wp.pl

Redakcja:

O. Piotr Darasz OMI (Opiekun Redakcji), O. Mariusz Urbanski OMI, O. Grzegorz Nowak OMI, El bieta Bartelak - Przygoda (redaktor Naczelna), Artur Szwarc, Lilianna Pawłowska, Barbara Chru ci ska, Sylwia Gł b, Paweł Intek (foto)

Skład: Paweł Intek

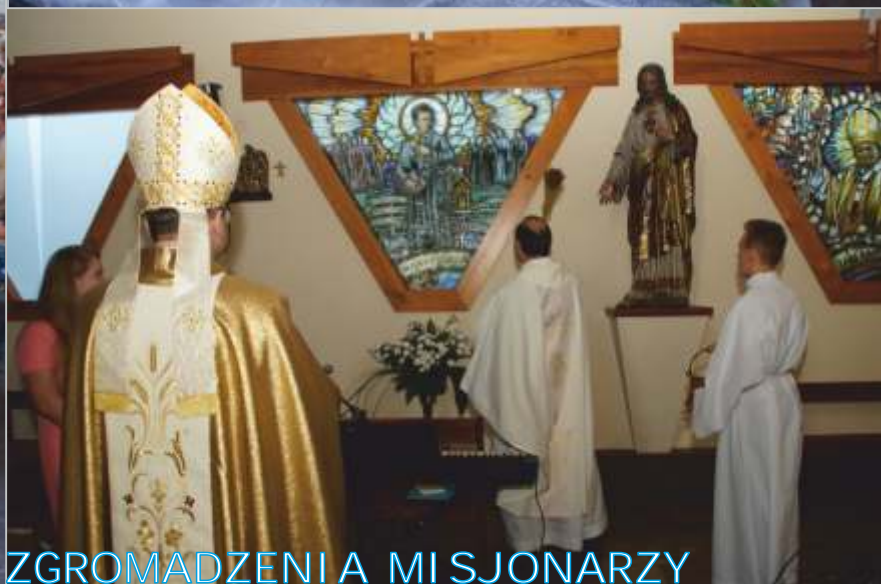
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Nie zwraca tekstów nie zamówionych.





BO E CIAŁO I FESTYN PARAFIALNY





JUBILEUSZ 200-LECIA ZGROMADZENIA MISJONARZY
 OBLATÓW OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ,
 65-LECIA PARAFII I 30-LECIA POWIENIA KOŚCIOŁA

